Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 25000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 8 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 38. | BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 17 lutego 1925 roku. | Rok XIX.

Pod znakiem skargi.

Wystarczy, aby u nas zebrała się garść ludzi, a już dzwon narzekania rozbuja się hałaśliwie. Potok skarg, zrazu z skromnych początków, rozlewa się w dużą rzekę, huczącą przeraźliwie, jęczącą lamentem, syczącą zgrzytem. Wszyscy rozprawiają bardzo ładnie, widzą trzeźwo bolączki, wiedzą nawet, jak należałoby wyrównać chropowatości na ciele państwowem, mają w zanadrzu środki zbawcze i plastry kojące, kończą jednak zazwyczaj rozumowania: przeklęte społeczeństwo, mierzwa obrzydliwa, szkoda czasu...

Lekarze, niepewni krytyki własnej, kładą pieczęcie na mądrości swojej, umywają ręce i pozwalają na kręcenie się kraju koło dawnej, wadliwej osi. Nie pamiętają oczywiście, że medycy zawodowi muszą leczyć chorego do skutku, muszą stosować nawet zabójcze sposoby wbrew przekonaniu, byle przedłużać życie, cóż dopiero moralni, zobowiązani do ostatniego tchu walczyć za prawdę, dobro, cnotę i zbawienie narodu. Słowa wszakże wpuszczone do kadzi dialektyki, akcenty brzmiące bardzo wyniośle gwoli tylko pustej szermierki, wpływają raczej rozkładowo, niż budująco, przypominają łacno owe bałwany ze śniegu, misternie zestawione, ale zamieniane w kupę grud lub puch pod uderzeniem psotnika ulicznego. Cóż z tego, że inteligencja wiecuje w salonach, rozdziera szaty i pławi się w zalewie uwag, jeżeli hart słowa jest tylko ornamentem popisowym lub taniem narzekaniem, rakietą, idącą wysoko i wysoko rozpryskującą się w postaci deszczu iskier wystałych... Jedni zaszywają się w odosobnieniu i noszą niezadowolenie, niby szkaplerz nierozłączny, popadają w bierność i nie wyciągają ręki do skoszenia chwastu, inni, ulżywszy sobie należycie, robią to samo co ci, na których głowy pragnęli ściągnąć pioruny i dawny kierat pozostaje nietknięty.

Gadatliwość nasza wyrosła z pnia niedojrzałości politycznej i zamiłowania do wygody, wolącej deptać w szlafroku i przy szklance okazywać szerokie giesty, niż zerwać się do mozołu i w milczeniu, ale z charakterem zrobić, co zrobić powinien porządny obywatel i uczciwe sumienie. Z ustawicznego ćwierkania na temat niedołęstwa, nieudolności i zboczeń naszych, nie wyskoczy ani atom zdrowego czynu, o ile równocześnie świadomość złego nie weźmie motyki i szpachli, aby wykarczować chwasty i narowy raz na zawsze zakopać pod najgłębszą szychtę ziemi. I Michał Anioł, gdyby tylko rozprawiał i gawędził ładnie, nic więcej, nie przekazałby potomności genjalnych fresków czy czarów poezji; i Dante, gdyby roztaczał tylko wizje „Inferna“ przed gawiedzią lub florenckiem otoczeniem, a nie chwycił za pióro w celu nadania natchnieniu kształtów rzeczywistych, nie powstałaby „Boska Komedja“. Kawęczenie, jeremjady, są początkiem ocknienia i ściągnięciem zasłony z ropienia i grzechów, nie są wszakże ich naprawą i usunięciem. Owszem, im wyżej wzbija się słup ubolewań, tem upadek może silniej wzmagać się i potężnieć. Wołanie Ujejskiego od „takiej skargi bieleje włos“ da w najlepszym razie siwiznę, nie odrodzenie.

Dlatego właśnie, że jedni są wajdelotami udręk, jakie przechodzimy, a drudzy frazesowiczami, którzy wycisnąwszy łzy krokodyle, niekiedy nawet szczere, zanurzają się w błocie i nasuwają na myśl monetę o dwóch stronach, rusza się życie polskie naprzód bardzo wolno i darń badylów pokrywa najistotniejsze wartości. A wartości owe czekają na rzeźbiarza swojego, aby wcielić się w widome kształty i zaważyć rozstrzygająco na szalach losów wskrzeszonej państwowości. Żeby ujawniły się i znaczyły, trzeba iść z odwagą, z mocną wolą i wiarą w obronę zasad. Zwłaszcza z ostatnią. Kto ją dziś ma? Ukryła się w głębokich czeluściach, uciekła, zostawiając namiastkę w postaci tylko młynkowania językiem i zamknięcia czynu na najtwardsze spusty. A, tu należy mieć wiarę, upór i niezłomność krzyżowców średniowiecznych, cóż z fanatyzmu biczowników lub nawet pierwszych Chrześcijan, którzy z uśmiechem na ustach, z modlitwą cichą, szli na pożarcie lwom. Niech dzieje się, co dziać ma, byle społeczeństwo odzyskało zdrowie i umiało być pochodnią w rodzinie międzynarodowej. Nasze skazy i zmazy są ciężkie, nasze wykolejenie się powojenne grube. Wyobrażaliśmy sobie, że Polska zrodzona z tęsknoty, z katowań, cierpień, z mesjanizmu romantyków i z trzeźwej pracy realizmu, będzie nie odkupicielem z „Ksiąg pielgrzymstwa“ za grzechy innych, ale uzewnętrznieniem pewnego idealizmu i miłości czystej dla „cudem na Ojczyzny łono“ przeprowadzonych. Zawiedliśmy się sowicie i ujrzeli, że ludzkie zwyrodniałe instynkta w dużym odsetku powszechności pojęły pod maską uczuć najszlachetniejszych lub bez niej, wskrześnięcie kraju jako usłanie sobie wygodnego gniazda lub nabicie sakiewki. To świętokradzkie zboczenie zaplamiło radość z odzyskania własnego domu i złożyło się na pesymizm współczesny właśnie w chwili, gdy optymizm powinien powiewać chorągwią zwycięstwa. Banalne powiedzenie, że gdzieindziej również zepsucie panuje w niemniejszych rozmiarach, jest i fałszem i nonsensem, w dodatku pocieszeniem nierozsądnem, albowiem powoływanie się na rozkład poza strzechą własną, jest utwierdzaniem go i rozplenianiem u siebie, powtóre zarazie mogły ulec narody, które posiadały przesyt szczęścia i ustalone stosunki, nie zaś naród, który obnosił żale i szedł po Golgocie. Właśnie z tych powodów, że poszliśmy w wir zepsucia, trzeba będzie głęboko sięgnąć, aby zagoić rany i z nory istnienia wyjść na słońce, rzecz zaś jasna, że maczugą słów nie zleczy się choroby, **tylko czynem i odwagą.**

Brak jednego i drugiej oddziała zabójczo i utworzy ilustrację do owej „słowiańskiej nieproduktywności“, która Rosję cofnęła na razie czy zbliżyła do epoki Iwana Groźnego, a w Polsce XVIII wieku przygotowała rozpadlinę. Gdyby bodaj część narzekających rozsądnie związała się i wykonała dzieło naprawy, miałaby już Polska na wewnątrz i zewnątrz zupełnie inne oblicze. Samo jednak znachorstwo i rozpoznawanie cierpienia nic nie pomogą w najlepszym razie utrwalą spostrzeżenia, że rozpalamy się do czegoś i gaśniemy, zatrzymując dzieło odrodzenia duchowego na początku lub w połowie drogi. Połowiczność zaś mści się okrutnie, wydaje owoc niedojrzały, podtrzymuje wieczne chromanie, oznakę słabości i trwogi o niebezpieczeństwo przy silniejszym podmuchu wichru...

W. K.

Umowa o pożyczkę dolarową podpisana.

Warszawa, 15. 2. (PAT) P. prezes Rady Ministrów otrzymał od posła Wróblewskiego z Nowego Jorku depeszę o podpisaniu przez niego w sobotę wieczorem umowy o pożyczce dla Polski.

* * *

(Pożyczkę tę, jak to już donosiliśmy, otrzymamy w gotówce a nie w towarach lub na rachunek spłaty naszych dawniejszych zobowiązań. Teraz byłoby obowiązkiem p. Grabskiego w bezkrwisty organizm naszego handlu i przemysłu wpuścić jak najwięcej gotówki, bo ta anemja pieniężna naszemu organizmowi gospodarczemu groziła śmiercią. I niechże niepotrzebny biurokratyzm też tej sprawy nie przewleka, bo czas najwyższy na nasze uzdrowienie. Red.)

Błogosławieństwo Ojca św. z powodu trzechlecia Jego koronacji.

Warszawa, 15. 2. (PAT) Z okazji dzisiejszej akademji ku uczczeniu trzechlecia koronacji papieża Piusa XI, komitet urządzający akademję wysłał do kardynała Gaspari'ego telegram, w którym komitet wyraża najgorętsze życzenia dla pomyślnego i sławnego panowania Jego Świątobliwości i uprasza u stóp Ojca św. o błogosławieństwo apostolskie dla tych, którzy wezmą udział w uroczystości.

W odpowiedzi na to kardynał Gaspari nadesłał depeszę do nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie z prośbą o zakomunikowanie jej senatorowi Balińskiemu. W depeszy tej Ojciec św. zasyła wszystkim członkom komitetu, oraz wszystkim tym, którzy biorą udział w uroczystości dzisiejszej, ojcowskie błogosławieństwo apostolskie.

Polska bez floty wojennej.

15 jednostek pływających. — 2000 marynarzy. — Ani jednego krążownika. — Ani jednej łodzi podwodnej.

Kapitan inż. Hubert przedstawia w jednym z numerów „Polski Uzbrojonej“, poświęconym piątej rocznicy odzyskania Bałtyku siły polskie na morzu. Wyrażają się one w cyfrach śmieszne niskich...

Po objęciu Pomorza zakupiono pierwszy statek marynarki wojennej „Pomorzanin“. Na wiosnę 1920 zaczęła działać na Prypeci nowo utworzona flota rzeczna. Powstał pułk morski w składzie trzech bataljonów. Wycofana flotyla pińska utworzyła związek flotyli na Wiśle, lecz zniszczona została w czasie inwazji bolszewickiej prawie doszczętnie. Trzeba było tworzyć ją na nowo.

W roku 1921 zakupiono kilka statków morskich: dwie kanonierki „Gen. Haler“ i „Komendant Piłsudski“, oraz cztery trawlery: „Czajka“, „Jaskółka“, „Mewa“ i „Rybitwa“. W dalszym ciągu szły prace nad uruchomieniem szkół dla marynarki wojennej. W Toruniu kurs instruktorski dla oficerów (dzisiejsza oficerska szkoła mar. woj.), a w Świeciu szkoła specjalistów morskich t. j. podoficerska.

Starania, by Polska otrzymała udział w podziale statków niemieckich, zostały uwieńczone powodzeniem. Latem 1922 r., obok kanonierek i trawlerów, stanęły torpedowce: „Kaszub“. i „Krakowiak“. „Kujawiak“, „Mazur“, „Podhalanin“ i „Ślązak“. Przedtem jeszcze na Wiśle ukazały się nowe monitory: „Warszawa“, „Horodyszcze“, „Pińsk i Mozyrz“ (dzisiejszy „Toruń“).

Wykształceniem naszych oficerów marynarki zainteresowała się Francja; niedawno przybyła stamtąd wojskowa misja morska.

Dziś polska siła zbrojna na wodzie liczy na morzu: 15 jednostek pływających — z portami Puckiem i Gdynią, oraz flotyle — 10 jednostek pływających oprócz 15 łodzi motorowych — pińska z portem Pińskim i wiślana z portem Toruniem. Poza tem główna podstawa zaopatrzeniowa dla tych flotyl rzecznych — port Modlin. Marynarzy mamy: 2000 szeregowców i około 200 oficerów.

Kierownictwo marynarki wojennej złożyło Radzie ministrów projekt ustawy o rozbudowie floty wojennej, przewidujący w okresie pierwszych czterech lat stworzenie oddziału floty wojennej, zdolnego do wykonywania pewnych zadań operacyjno-bojowych. W skład jego weszłyby: a) oddział łodzi podwodnych współczesnego typu (których dotychczas nie mamy wcale), b) odpowiednio przerobione posiadane obecnie okręty, c) zorganizowana niezbędna baza, d) wzmocniona skutecznie osłona śródlądowych linji wodnych na wschodnich naszych rubieżach (dwie flotyle po 4 monitory).

Pijcie najlepszą herbatę f-my O. WYSOCKI i S-ka

ZNAK OCHRONNY

Sprawa polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Eksperci Ligi Narodów radzić będą 18. bm.

Sekcja informacyjna sekretarjatu generalnego Ligi Narodów komunikuje:

Komitet prawników upoważniony przez Radę Ligi Narodów do zbadania pewnych stron sprawy utworzenia w Gdańsku polskiej dyrekcji kolejowej ukonstytuował się ostatecznie w składzie następującym:

Jönkheer W. Y. van Eysinga prof. uniwersytetu w Leyzie, Vivanti prof. uniwersytetu w Rzymie i Niquille dyrektor generalny szwajcarskiej kolei żelaznej. Komitet ten ma za zadanie przedstawić Radzie Ligi swoją opinję w wyżej wzmiankowanej sprawie, a w szczególności co do tego, czy decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z dn. 12 grudnia 1922 r. jest zgodną z postanowieniami traktatowemi oraz z prawomocnemi umowami i decyzjami. Komitet prawników zbierze się na posiedzenie w Genewie dn. 18 lutego.

Organ Herriota w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

„Ere Nouvelle" podkreśla, że decyzja wysokiego komisarza Mac Donella w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku nie odpowiada literze ani duchowi traktatu wersalskiego i nie docenia praw Polski. Ponieważ Gdańsk zawdzięcza swój obecny rozwój jako jedyny port Polski, nieodzownem jest — zdaniem dziennika — wzajemna współpraca i dobra wola Gdańska i Polski. Gdańsk potrzebuje Polski tak samo, jak Polska — Gdańska, o ile nie więcej jeszcze.

Eksposé premjera litewskiego.

Kowno, 14. 2. Pat. Nowy premjer Petrulis w expose swojem zapomniał m. i. o konieczności wypełnienia konwencji kłajpedzkiej i rozpisania wyborów na obszarze Kłajpedy. W stosunku do państw bałtyckich rząd zwróci szczególną uwagę na rozwój stosunków gospodarczych. Zawarty będzie cały szereg traktatów handlowych. W sprawie wileńskiej rząd będzie zajmował stanowisko dotychczasowe. Podczas dyskusji nad expose rządowem socjaliści, ludowcy i mniejszości narodowe wyraziły rządowi votum nieufności, po dyskusji zaś sejm 40 głosami przeciw 28 wyraził rządowi votum zaufania. Skład nowego rządu jest o tyle charakterystyczny, że cały szereg członków gabinetu i w tej liczbie sam premjer należą do najbardziej prawicowej grupy w sejmie, wchodzącej w skład bloku chrześcijańsko-demokratycznego. Czterej członkowie gabinetu należą do partji chrześcijańsko-demokratycznej a dwóch jest bezpartyjnych. Gabinet Petrulisa można przeto nazwać skrajnie prawicowym. Lewe skrzydło bloku chrześcijańsko-demokratycznego nie wprowadziło do gabinetu swoich przedstawicieli.

Wznowienie sojuszu bałkańskiego?

„Deutsche Allgemeine Zgt." donosi ze źródeł rosyjskich, jakoby doszło pod protektoratem Anglji między Rumunją, Jugosławją i Bułgarją do zawarcia porozumienia, którego ostrze jest jedynie zwrócone przeciwko Rosji. Wspomniane kraje porozumiały się w następujących czterech sprawach:

1) Jugosławja i Bułgarja poprą stanowisko Rumunji w sprawie Besarabji i postarają się przeszkodzić przybyciu na Morze Czarne okrętów, zwróconych Rosji.

2) Rumunja i Jugosławia poprą stanowisko Bułgarji w sprawie Tracji.

3) Bułgarja zrzeknie się swoich aspiracji do Dobrudży.

4) Bułgarja poprze dążenia Jugosławji, zmierzające do uzyskania portu w Salonikach.

O sojusz grecko-jugosłowiański.

Ateny, 14. 2. Pat Rozpoczęły się narady przygotowawcze w sprawie odnowienia sojuszu grecko-serbskiego.

Pijcie „Jubileuszówkę" Milcherta.

Luther o Prusach Wschodnich.

Mowa polityczna kanclerza na otwarcie Targów Królewieckich.

Królewiec, 15. 2. (PAT.) Kanclerz dr. Luther w towarzystwie ministra gospodarki Neuhausa przybył dziś do Królewca celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia targów królewieckich. Kanclerza powitał burmistrz Królewca Lehmeyer wyrażając zadowolenie z zainteresowania, jakie wykazał kanclerz przez swój przyjazd dla potrzeb odciętych od Niemiec Prus Wschodnich. Zabrawszy następnie głos, kanclerz dr. Luther zwrócił uwagę na znaczenie targów wschodnich które z jednej strony zacieśniają węzeł gospodarczy między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy niemieckiej, z drugiej strony służą ekspansji ekonomicznej Niemiec na wschód Kanclerz podniósł trudności, z jakiemi walczą Prusy Wschodnie. W pierwszej mierze są to trudności natury politycznej. Stworzone Prusy Wschodnie, które okrojone i odcięte od kraju ojczystego znajdują się w sytuacji, jakiej nawet optymiści nie mogą uważać za pomyślną. To położenie polityczne Prus Wschodnich pociąga za sobą trudności gospodarcze. Wspomniamszy o kwestji oddzielenia okręgu Kłajpedy od Niemiec i połączenia go z Litwą, kanclerz Rzeszy przeszedł do kwestji **ustalenia granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą.** Obie te sprawy — oświadczył kanclerz — są przedmiotem nieustannych starań ze strony rządu Rzeszy. W kwestji Kłejpedy rząd starał się przez negocjacje z Litwą doprowadzić do jaknajprędszego i lojalnego zaprowadzenia w tym okręgu autonomji. Rząd ma nadzieję, iż jego zabiegi doprowadzą do realizacji głównych jego w tej dziedzinie postulatów. Wielokrotne protesty Niemiec i kilkakrotne negocjacje w sprawie przeprowadzenia granicy nad Wisłą nie dały pomyślnego wyniku. Decyzja zapadła w tej mierze nie odpowiada traktatowi wersalskiemu i hamuje rozwój gospodarczy tych okolic. Z tego też powodu rząd niemiecki nie zaniedba żadnej okazji celem poprawienia sytuacji.

Mówiąc o sytuacji gospodarczej w Prusach Wschodnich, kanclerz oświadczył, iż stanowią one — zdaniem jego — pomost w stosunkach handlowych Niemiec z Europą wschodnią i wyraził z tej okazji nadzieję, iż układy z Rosją pomimo trudności, na jakie natrafiają, doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Rokowania handlowe z Polską — oświadczył następnie kanclerz — rozpoczną się dnia 1 marca. Rząd niemiecki przystąpi do nich z jak najlepszą wolą ich pomyślnego zakończenia, wierząc, że osiągnięcie na tem polu porozumienia leży w interesie gospodarczym obydwu krajów.

Niezbędnym warunkiem jednak prowadzenia rokowań jest, aby Polska nie utrudniała stanowiska Niemiec przez nieżyczliwe traktowanie(?) Niemców, zamieszkałych w Polsce. Właśnie w tych dniach rząd niemiecki zmuszony był wystosować do rządu polskiego notę, w której stwierdza, że ten ostatni, pomimo wielokrotnych przedstawień rządu niemieckiego, w dalszym ciągu wydala duchownych protestanckich bez wystarczających motywów. Rokowania niemiecko-polskie będą prowadzone na podstawie wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Prusy Wschodnie i Królewiec przedłożą w tej mierze swe dezyderaty, które zarówno w rokowaniach z Polską, jak i z Rosją rząd niemiecki będzie się starał uwzględnić. W końcu swego przemowienia kanclerz podniósł zasługi Prus Wschodnich w zakresie gospodarczym, zwłaszcza w rolnictwie oraz zasługi ogólno-kulturalne, życząc pomyślnego rozwoju tej najdalej wysuniętej na wschód placówce Niemiec.

Nowa faza rokowań w sprawie bezpieczeństwa Europy.

Polska jeszcze zawsze poza nawiasem tych rokowań.

Paryż, 15 II. (PAT). Jak dowiaduje się „Matin", pomiędzy Herriotem a Chamberlainem toczą się rokowania w sprawie zawarcia paktu bezpieczeństwa, któryby był czemś pośredniem pomiędzy traktatem sojuszu a protokułem genewskim. Niemcy i wszystkie kraje z niemi graniczące przyłączyłyby się do ewentualnego paktu dopiero w drugiej fazie, podczas gdy obecnie może być mowa wyłącznie o rokowaniach francusko-angielskich.

O ile zachodnie mocarstwa sojusznicze zawrą między sobą projektowany pakt, to wraz z tem złożą też oświadczenie Lidze Narodów, że wszelki atak ze strony Niemiec na którykolwiek punkt granicy licząc od morza Północnego aż do Adrjatyku będzie uważany jako atak, wymierzony przeciwko nim wszystkim łącznie. Niemcy z kolei miałyby złożyć oświadczenie, że zobowiązują się do powstrzymania się od wszelkiej agresji. Liga Narodów ratyfikowałaby następnie rzeczony pakt oraz bezzwłocznie zdałaby środki, prowadzące do jego rozszerzenia na inne części Europy. Dominja imperjum brytyjskiego nie byłyby zawezwane do przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań w tej pierwszej fazie umów, a jedynie byłyby wezwane do niezajmowania stanowiska opozycyjnego.

Powyższe informacje „Matin" zaopatruje w uwagę, że pakt zachodnich mocarstw musi być oceniany tylko jako etap, albowiem jeżeliby miał wyłączać zagwarantowanie nienaruszalności wschodnich granic Niemiec, to z punktu widzenia Francji należałoby z paktu tego rodzaju raczej całkowicie zrezygnować.

Bankiet polsko-francuski w Paryżu.

Paryż, 15. 2. (PAT.) Stowarzyszenie France Pologne zorganizowało w dniu wczorajszym wielki bankiet na cześć ambasadora p. Chłapowskiego w związku z podniesieniem poselstwa polskiego w Paryżu do godności ambasady. Bankietowi przewodniczył były minister Loucheur. W bankiecie wzięło udział z górą 250 osób.

Generał Sosnkowski nie pojechał do Genewy.

Wyjazd generała Sosnkowskiego do Genewy, gdzie miał reprezentować Polskę w komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów nie doszedł do skutku. Rząd polski nie mógł ustalić z sekretarjatem Ligi Narodów charakteru przedstawiciela Polski. Ponieważ sprawa dyskusji rozbrojeniowej jest w stadjum przygotowawczem, więc rząd polski wstrzyma się narazie z wysłaniem delegata.

O publikację raportu w sprawie zbrojeń Niemiec.

Paryż, 15. 2. PAT. Jak się dowiaduje „Journal", raport międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej będzie ogłoszony tylko częściowo, albowiem niektóre jego części jako ściśle poufne nie nadają się do opublikowania. W każdym razie kwestja publikacji stanie się aktualną dopiero po przedstawieniu raportu konferencji ambasadorów.

RUCH OBCYCH.

W dniu 15. lutego przyjechali do Bydgoszczy i stanęli w hotel pod Orłem:

Żychliński — Kusowo, Hr. Kwilecki — Skulsk, Kierska — Pniewo, Laubitz — Pakość, bar. Horoch — Jachtorowo, Ks. Puzyna — Żelechlin, Kpt. Muślewski, Szostakowski, Mikołajczyk, Kuczyński Zieliński, Pytlasiński — z Warszawy, Paluch — Poznań, Niesiorowski, rr. Rzewuski — Grudziądz, Slaski, Dr. Mąkowski — Trzebcz, Koczorowski — Izabela, Chłapowski — Bagdad, Płachecki — Grylewo, Gen. Falewicz Januszkiewicz — Poznań, Kobierzycki — Retkowo, Linnert — Biała, Miller — Żyrardów, Lwiacki — Chełmża, Jaroszewicz, Regulski, Tenenbaum, Prądzyńsk, Ellmann, Ratajczak, ks. Szewełke — Warszawa.

Jak żydzi zdradzali Polskę.

W wydanym ostatnio trzecim tomie swych „Dziejów Polski" przytacza prof. Wacław Sobieski ciekawe fakty z okresu walk o Warszawę w roku 1920:

„W czasie cofania się generał Szeptycki trzykrotnie przesyłał do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich raporty o zdradzie oficerów żydów, zaś pod Radzyminem batalion wartowniczy, składający się z żydów, przeszedł na stronę bolszewików...

Śród zbiegłych do Śląska Górnego, a następnie wydanych władzom polskim było: dezerterów 202, w tem żydów 193, uchylających się od poboru wojskowego 411, w tem żydów 398, działających na szkodę państwa polskiego 328, w tem żydów 325..."

Historja jest nauczycielką życia... Warto czasem, odsunąwszy się od zgiełku aktualnych walk politycznych, posłuchać spokojnej, beznamiętnej wymowy historycznych faktów...

Operetkowa dyplomacja.

Warszawa, 15. 2. Niejaki Korsak Małuło, podając się za bogatego właściciela dóbr z tej i z tamtej strony kresów, zdołał na tyle pozyskać zaufanie Ministerstwa spraw zagranicznych, że wydało mu ono paszport w charakterze pół oficjalnego delegata tegoż ministerstwa. Ale w przeddzień wyjazdu pana dyplomaty aresztowała go policja, zdemaskowawszy go jako zwykłego szantażystę i oszusta.

Jak bandyci splądrowali folwark Łomnice.

W nocy z dnia 10 na 11 bm. o godz 10 kilkunastu bandytów uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty oraz w jeden ręczny karabin maszynowy napadło z nienacka na folwark Łomnice, położony o 6 klm. od granicy w powiecie stołpeckim. Banda zrabowała 6 koni, ubranie właściciela folwarku Wysockiego i po dwugodzinnem plądrowaniu zbiegła na stronę sowiecką. Steroryzowani mieszkańcy Łomnicy nie zdołali nawet zawiadomić dowództwa kompanji z K. O. P. znajdującej się w odległości 2 klm. od miejsca napadu Wysłany przeto pościg o godz. 1 po północy natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o napadzie, nie mógł oczywiście nic już zdziałać, tembardziej, że cała przestrzeń od folwarku do granicy podszyta jest gęstym lasem. Przy przekraczaniu granicy natknęła się banda w drodze powrotnej na czatę K. O. P., która jednak była za słaba, także po wymianie strzałów karabinowych, oraz użyciu granatów ręcznych, bandyci zdołali zbiec.

Napad na kasjerkę.

Dnia 10 bm. w południe na kasjerkę filji kasy chorych w Dąbrowie Górniczej, Grandykównę, która niosła teczkę z pieniędzmi na wypłaty w sumie 5 tysięcy złotych napadł opryszek Robert Sierka, syn obywatela dąbrowskiego, wyrwał jej teczkę i schronił się na jedno z podwórzy do ustępu. Przechodnie pochwycili go i odebrali pieniądze.

I znowu jednego bandyty mniej.

Warszawa, 14. 2. PAT. Sąd doraźny we Lwowie 13 lutego r. b. o godz. 10 m. 25 skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie braci Pawła Sudoła, lat 25 i Karola Sudoła, lat 23, za dokonanie dwóch zbrojnych napadów i rabunku, a to w dniu 13 stycznia r. b. na posterunkowego Aleksandra Nowaka i w dniu 26 stycznia r. b. na drodze publicznej z Sokala do Tarkowa wiodącej, na Majera i Soliga Linskarów.

Moralnym sprawcą i przywódcą rzeczonych zbrodni był starszy brat Paweł Sudoł, poprzednio trzy-krotnie karany za kradzieże.

Na skutek wniesionej przez obronę prośby o ułaskawienie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski względem Pawła Sudoła, natomiast darował w drodze łaski życie Karolowi Sudołowi.

Wobec powyższego wyrok nad Pawłem Sudołem został wykonany dziś o godzinie 13 m. 25.

(Dziwne, że Pat niepodaje, zaco właściwie Sudołowie zostali na śmierć skazani. Bo nie za kradzieże i rabunki same, tylko przedewszystkiem za samordowanie księdza Dudysta, proboszcza w Kacowie. Red.)

Jeszcze psia kwestja.

Piszą nam:

Wdzięczni za poruszenie w „Dz. B." sprawy psich podatków, ośmieleni tem, upraszamy Sz Redakcję o wyświetlenie ciemnych stron tego psiego, jak obecnie że się tak wyrazić śmiało można dramatu. Bo czyż nie dramat. nazwać można sytuację, w jakiej obecnie znajd. się z jednej strony psy, a z drugiej — ich właściciele, z powodu podwyższenia taryfy podatkowej aż o 100% na te poczciwe i pożyteczne stworzenia. Niejeden z właścicieli psa, gdy mu przyjdzie zapłacić 40 złotych podatku za swego wiernego przyjaciela i stróża jego dobytku, będzie w rozpaczliwem położeniu, bo nie każdy się zdobędzie na tak wygórowaną kwotę.

Boć swego jak powiadam wiernego przyjaciela, którego parę lat trzymał w domu, do rakarza nie odda, a z kąd weźmie 40 złotych, aby go uchronić od takiej haniebnej śmierci na którą on swą wiernością i przywiązaniem bynajmniej nie zasłużył. Z drugiej strony zagłębiwszy się w przepisach i prawie o psich podatkach, trudno wyprowadzić wniosek, jakie psy należy zaliczyć do luksusowych, czy tylko jedynie psy rasowe, czy też i wszystkie inne mezaljansowe, dlatego tylko, że nie są uwiązane na łańcuchu i nie przebywają w psich budach, a stróżują ludzkiego dobytku w kuchni lub przedpokoju.

Na tem tle właśnie wynikają nieporozumienia, a nawet dzieją się nadużycia. Sam widziałem jak np. pies czystej szlachetnej rasy — wyżeł — chart — wilk i t. p. w celu uniknięcia opłaty podatku luksusowego, przez właściciela był pakowany do budy i wiązany na łańcuchu, a za niego zato — zwyczajny mały kundelek, którego antenaby również były proste klapouchy opłacały, przez swych właścicieli podatek luksusowy, za to że przebywały w mieszkaniu. Sądzę, że takie detale sprawy winny być na miejscu przez powołanych funkcjonarjuszy sprawdzane, aby uniknąć niesprawiedliwego wymiaru podatku.

Z. P.

Rejestracja oficerów władających obcemi językami.

M. S. Wojsk. poleciło sporządzić wykaz imienny tych oficerów zarówno zawodowych, jak i rezerwowych, bez różnicy stopnia i rodzaju broni, władających obcemi językami; przedewszystkiem zaś polecono spisać oficerów władających językami: francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim, następnie zaś litewskim, łotewskim, fińskim, estońskim, rumuńskim, węgierskim, serbskim, tureckim, bułgarskim, szwedzkim, holenderskim, duńskim, japońskim, chińskim i perskim.

Ruszyło się w mordercy sumienie.

Sensacyjny list Haarmanna.

Skazany 24 razy na śmierć morderca masowy Haarmann, wysłał do ojca skazanego o współudział w zbrodniach Gransa, list, w którym cofa wszystkie swoje zarzuty przeciwko Gransowi odnośnie jego współuczestnictwa. List Haarmanna stanie się niezawodnie bronią w ręku obrońcy Gransa, który zażąda rewizji procesu.

W liście tym Haarmann między innemi powiada: „Grans przez całe lata okłamywał mnie i okradał, ale pomimo tego nie rozłączałem się, ponieważ prócz niego nie miałem nikogo na świecie Grans nie miał wogóle pojęcia o tem, że ja morduję Grans wiedział tylko, że jestem człowiekiem zboczonym, sympatyzującym żywo z młodymi mężczyznami. Skoro morderstwa moje zostały odkryte, policja zmusiła mnie przemocą do kłamstw. Ze strachu potakiwałem wszystkiemu i obciążyłem Gransa kłamliwemi oskarżeniami. Skoro zaś dowiedziałem się od urzędników prowadzących śledztwo, że Grans również mnie obciąża, wówczas zacząłem go oskarżać przez przekorę Im więcej złego mówiłem o Gransie, tem łagodniej się ze mną obchodzono.

Ja, Fryderyk Haarmann przywołuję Boga za świadka, iż Grans został skazany niewinnie. Grans nie doprowadził mi nigdy żadnej z moich ofiar. Gdyby był wiedział o tem, co się dzieje, napewno by się starał temu przeszkodzić. Hans Grans został niewinnie skazany i z winy policji przez moją mściwość.

Haarmann zawezwany do sędziego śledczego odwołał również wobec niego wszystkie obciążające zarzuty przeciw Gransowi. Władze śledcze badają teraz przyczynę odwołania Haarmanna i jego prawdomówność.

Obrońcy obu zbrodniarzy odbyli dzisiaj konferencję z nadprokuratorem państwa. Rodzaj i sposób, w jaki udało się Haarmanowi list odesłać adresatowi dowodzi, że urzędnik konwojujący Haarmanna w automobilu z więzienia do urzędu śledczego obdarzał go zbyt wielkiem zaufaniem, albowiem nie kazał go skrępować, a Haarmann jadąc w niezupełnie zamkniętym automobilu zdołał list wyrzucić

Sędziowie — złodziejami.

Podczas rozprawy sądowej wychodzili kraść.

Olbrzymią sensację wywołało w Chicago aresztowanie podczas rozprawy sądowej dwóch sędziów przysięgłych, niejakiego Brennera i Puo. Okazało się, że dwaj ci mężowie w antrakcie pełnienia swego obywatelskiego obowiązku zdołali włamać się do położonego obok gmachu sądowego depozytu, skąd wykradli pieniądze i kosztowności wartości 20 tysięcy dolarów, poczem spokojnie powrócili do sądu i zajęli swe miejsca w trybunale.

Policja wpadła na ich trop i nie wahała się wkroczyć do sali rozpraw celem aresztowania bandytów, przy których znaleziono jako corpora delicti, skradzione przedmioty. Ameryka jest zaiste krajem wszelkich możliwości.

Matkobójstwo, bratobójstwo i żonobójstwo.

O trzech potwornych faktach morderstwa popełnionych na osobach matki, brata i żony donoszą nam równocześnie z trzech stron Małopolski.

W Woli rajnowej, w powiecie starosamborskim, z błahego powodu w sprzeczce ugodził Leon Terlecki obuchem siekiery matkę swoją Annę, w bok tak nieszczęśliwie, że nieszczęśliwa w kilka minut wyzionęła ducha. Ohydny sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie w góry

W Bełzie koło Rawy ruskiej zdarzył się wypadek ścinający krew w żyłach. Mianowicie w ubiegłym tygodniu Wasyl Opacki, człowiek obłąkany zamordował brata swego Eljasza zadając mu 15 cięc siekierą, tak że ten zginął na miejscu Szaleniec po tym czynie z narzędziem mordu zbiegł w niewiadomym kierunku, tak, że zachodzi obawa, że może on jeszcze wymordować wiele niewinnych ludzi. Policja zarządziła bardzo energiczny pościg za zbiegiem.

W Lubeli, w powiecie żółkiewskim, uderzeniem nogi w brzuch zabił na miejscu żonę Fedor Kohut. Zonobójcę aresztowano i odstawiono do więzienia sądu powiatowego w Mostach Wielkich.

Prosimy odnowić przedpłatę!

Niemieckie dancingi konspiracyjne.

Z Górnego Śląska donoszą nam, że Niemcy ostatniemi czasy znacznie ożywili swą działalność. W Katowicach odbywają się bardzo licznie uczęszczane zebrania pod pozorem wieczorków familijnych. Na jednym takim wieczorku w tych dniach obecnych było około 1500 osób. Wieczór taki zewnętrznie odbywa się zupełnie spokojnie: księża niemcy wygłaszają przemówienia treści religijnej, poczem odbywają się tańce a kończy się program pieśniami patrjotycznemi. Wieczorki takie uczęszczane są nawet przez niektórych posłów sejmowych z klubu niemieckiego.

Dziada Polikarpa przedpopielcowe śpiewanie.

Kiedy Zbawiciel poturbował czarta
I brama rajska grzesznikom otwarta,
Uwziął się djabeł na taką robotę,
Sfiglował psotę.

Prawi ludziskom, że się cieszyć mają,
Skoro się wrota niebios otwierają;
I dał się czartu człowiek wziąć na kawał,
Zrobił karnawał.

Żeby go oczy nie dostrzegły Boże,
Z djablej namowy hula w nocnej porze,
Dziwaczne szatki na siebie przybiera,
Rżnie do Patzera.

Złapie do garści niewiastę psia jucha,
Sprośnie obraca, wszetecznie się rucha,
Ona też dryga, jak płotka się trzepie,
Zaziera w ślepie.

On zaś rad z tego mizdrzy się i wzdycha,
W żebra łaskota, dogaduje z cicha;
Aże się baba zaleje rumieńcem,
Tańcząc z odmieńcem.

Kiedy kobiecie zbraknie już powietrza,
To ją wachluje, a patrzy, gdzie nie trza,
Pożądliwości obleją go poty,
Z wielkiej ciągoty.

Tedy się bestja, jak pies, oblizuje,
Gdy mu się kiszkę z wieprza pokazuje.
Tak się i jemu na kobiece mięso —
Bebechy trzęsą.

Więc okiem łypie i słówkami krasi,
I obiecuje i jak kot się łasi,
I póty wzdycha udając kochanie,
Aż ją dostanie.

Która jest głupia, ta się zaraz skusi,
Myśli, że zato żenić się z nią musi,
Lecz on jej powie; „Daj mi spokój święty!
Masz ale — męty".

Jak to niejeden dziewczynę zahaczy,
Że wraz poczuje, co wielki post znaczy;
Dał ci jej odczuć ten sprośny wisielec,
Że już popielec.

A która mądra, tak drania wykiwa,
Iż rodzicielom wszyściutko wyśpiewa;
Wnet też w obroty wezmą ojciec, matka
Cnego gagatka.

I taki zanim karnawał ucieknie,
Kawalerskiego stanu się wyrzeknie;
I odtąd śpiewa po tym karnawale;
Ach! Gorzkie żale.

Kr. Stasicki.

Marjawityzm i Marjawici.

III.

(Nadchodząca katastrofa. — Kościoły starokatolickie wobec Marjawitów. — Walka z Kościołem „narodowym". Uwagi.)

Marjawici — według słów ich głowy ks. Kowalskiego — wierzą, iż będą wytraceni ogniem ci wszyscy, którzy nie uwierzą w Sakrament, znajdujący się w ich świątyni i którzy nie zapiszą się do księgi adoracyjnej w Płocku, którą to księgę nazwał Pan Jezus(!?) Księgą Żywota.

Co zdanie, to coraz większe głupstwo, co wyraz, to coraz większe bzdury!

A jeśli dodamy, że lud marjawicki wierzy w ten ogień, którym się grozi wszystkim niemarjawitom, wierzy, iż lada dzień nadejdzie koniec świata, który nie dotknie jednakże Marjawitów i zapisanych do Księgi Żywota w Płocku, będziemy mieli tragiczno-komiczny obraz głupoty ludzkiej. Zaiste słuszność zupełną miał ten, kto powiedział, iż głupota ludzka jest nieśmiertelną i bezdenną!...

Najparadniejszą okolicznością jednakże w tym steku idjotyzmów jest okoliczność, iż Marjawici uważają, że ofiara mszy św. jest tylko u nich ważnie spełnianą i że wszyscy księża rzymsko-katoliccy powinni do Płocka po rozgrzeszenie przyjechać. Innemi słowy: Hej, księża katoliccy z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy, Lipska, Budapesztu Yorku, Rzymu — kupujcie na gwałt bilety kolejowe do Płocka i jedźcie po rozgrzeszenie do Marjawitów!...

Zaiste, trudno nie napisać satyry.

Te istne herezje i strachy na lachy, głoszone przez Marjawitów, wywołały odruchowe zaniepokojenie w kościołach starokatolickich Holandji, Niemiec, Szwajcarji, Austrji, a przedewszystkiem w narodowym polskim kościele Ameryki. Wszystkie te kościoły miały z Marjawitami wspólność zasadniczych dogmatów Kościoła powszechnego, nierozdzielnego (t. j. pierwszego tysiąclecia), to też wielkie musiało być ich zdziwienie, gdy dowiedzieli się o nowościach, jakie wprowadzają do swej wiary Marjawici. Rozmowa, jaka toczyła się między arcybiskupem Kościoła starokatolickiego a przywódcą Marjawitów, miała miejsce właśnie wtedy, gdy przedstawiciele Marjawitów przybyli do Berna na wspólną konferencję ze starokatolikami. Po tej rozmowie otrzymali Marjawici następujące urzędowe pismo:

„Do czcigodnego Biskupa Dr. Kowalskiego w Płocku.

Czcigodny Księże Biskupie!

My niżej podpisani, powiadomiliśmy Biskupią konferencję o treści naszej między nami a ks. Biskupem rozmowy w Bernie. Na tej podstawie konferencja zadecydowała, co następuje:

„Konferencja wypowiada swój żal z powodu, że ruch (Marjawicki), który taki piękny miał początek, obecnie kończy takiemi błędami, jak tem twierdzeniem, że grzeszni kapłani nieważnie sprawują Sakramenta, następnie małżeństwami mistycznemi i objawieniami.

„Obaj powiadamiający konferencję o tem uczestnicy i zarazem świadkowie rozmowy wyrazili swoje przekonanie, że pomimo prośby z ich strony, Marjawici nie zrzekają się swych zapatrywań (religijnych). Konferencja przeto prosi Marjawitów po bratersku, aby jeszcze raz poddali rewizji tę sprawę. Jeżeliby zaś Marjawici nie zrzekli się tych swoich przekonań, to w takim razie dla konferencji będzie rzeczą niemożliwą utrzymywać z nimi dalej jedność kościelną, jak to dotychczas miało miejsce.

Z miłością bratnią:

Prezydujący Biskupiej konferencji
F. Kenninck.
Sekretarz: **Adolf Küry.**

Bern, 15 września 1924 r."

Jak z powyższego pisma widzimy, starokatoliccy mają wielką skłonność pozbycia się ze swoich szeregów „Kościoła" marjawickiego. Prawdopodobnie najwięcej działają w tym kierunku przedstawiciele narodowego Kościoła polskiego w Ameryce, z którymi to „hodurowcami" Marjawici ostatnio zaciętą toczą walkę. Wystarczy nadmienić, iż „Marjawicka Myśl Narodowa" zawiera takie artykuły, jak „W odpowiedzi Hodurowi na jego bluźnierstwa przeciwko Bogu" a wyrażenia, jak „pycha, głupota, brak wiary" w odniesieniu do Hodura, Ptaszka, Bończaka (księży „narodowych") są na porządku dziennym. „Hodurowcom" zarzuca „Marjawicka Myśl Narodowa" brak wiary w Chrystusa, jako Boga, wobec czego nie uważa ich wogóle za chrześcijan.

Obecnym stanem Marjawitów i panującym wśród nich „Sturm und Drang-Periode", powinno zainteresować się polsko-katolickie duchowieństwo.

W Płocku np. opowiada się szeroko, iż Marjawici, którzy — jak to na początku naszego artykułu nadmieniliśmy — nie chcieli tworzyć osobnej sekty religijnej, lecz pragnęli być bractwem religijnem w Kościele rzymsko-katolickiem, pragną obecnie wrócić na łono Kościoła rzymskiego. Może w tem być dużo prawdy, gdyż trudno walczyć na wszystkie fronty.

Marjawici walczą obecnie i z Kościołem rzymskim i z „hodurowcami" i ze starokatolikami. Poparcia znikąd nie mają. Jeśli kiedyś były usiłowania, by powrócić ich do jedności z Kościołem rzymskim, to obecnie usiłowania te należałoby powtórzyć, bo chwila obecna jest chwilą najodpowiedniejszą. Choćby tylko 300.000 dusz, to nie głupstwo! A nie należy zapominać, że ten lud marjawicki, ma i wielkie zalety, datujące się od zarania marjawityzmu, a to szczerą nabożność, wstręt do włóczenia się po sądach i wstręt do wódki!

Jan Kwieciński.

Z PROWINCJI.

Z KASPROWA, pow. bydgoski piszą nam: „Dziennik Bydgoski", który z wszystkich gazet może najlepiej broni sprawy utrzymania świąt, dnia 29 stycznia doniósł nam, iż wracamy do dawnych świąt, lecz święto Matki Boskiej Gromnicznej skasowano.

Kwestję tą „święcić lub nie święcić", najlepiej rozstrzygnęli nasi okoliczni ziemianie. Pamiętni słów wypowiedzianych do delegacji ziemian i włościan składających hołd w dniu ingresu Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa Kardynała Dalbora: „Niech rolnictwo trzyma się Ołtarza i pługa" postanowili dzień 2. lutego święto M. B. Gromnicznej święcić, i ludzi od pracy zwolnić. Zamach na wierzenia i tradycję najszerszych warstw społeczeństwa polskiego spalił więc na panewce

W ten sposób, bez wieców i protestów najwspanialej zareagowano na niecne zakusy wrogów kościoła. Życzymy sobie, aby w dzień św. M. B. Gromnicznej najszersze warstwy społeczeństwa polskiego tłumnie nawiedzały świątynie Pańskie. Pokażmy że nie wolno godzić w najświętsze uczucia ludności polsko-katolickiej.

Pokażmy, iż dzień 2. lutego, jako uroczystość M. B. Gromnicznej jest świętem...

INOWROCŁAW. (Organizacja byłych marynarzy państw zaborczychr). Przed kilku dniami odbyło się na sali hotelu „Pod Lwem" zebranie konstytucyjne, związku byłych marynarzy państw zaborczych: Rosji. Austrji i Niemiec przy dość licznym udziale. Zebranie to zaszczycił swoją obecnością kapitan marynarki wojennej p. Kosianowski z Torunia, który jednocześnie przeprowadził organizację wyboru pierwszego zarządu. W skład zarządu weszli pp.: prezes Polak Władysław, wiceprezes Cięgotura Stanisław, sekretarz Krzymiński Mieczysław. zastępca sekretarza Haczyński Władysław, skarbnik Mielcarski Bolesław, I ławnik Zwirski Franciszek, II ławnik Kaliski Wojciech. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty, oraz okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

ŻYROSŁAWICE. pow. Inowrocławski. (Samobójstwo). Dnia 9 bm. powiesił się w stajni 19 letni Aleksander Popławski, syn gospodarza z Żyrosławic, powiatu inowrocławskiego. Mimo energicznych dochodzeń, przyczyny tego tragicznego kroku nie stwierdzono.

ŁOBŻENICA. Dnia 16 bm. osiedli się na stałe w Łobżenicy i ordynować będzie w domu p. Dra Fellbauma lekarz Polak, p. dr. Antoni Popiółkowski, z Chełmży. Lekarz ten studjował w Wrocławiu i pracował przez dłuższe lata w klinikach zagranicznych i krajowych. Sądzić przeto należy, że Łobżenica zyska w osobie p. P. dzielnego lekarza, a przedewszystkiem Polaka! Ludność tutejsza, jak i z okolicy, odczuwała już dawno brak lekarza Polaka, wobec tego przyjmuje wiadomość powyższą z zadowoleniem.

Panu Dr. Popiółkowskiemu „Szczęść Boże"!

JANIA GÓRA pow. Świecki. (Złote gody małżeńskie). W dniu 4 bm. obchodzili małżonkowie Baltazar i Wiktorja z Gackowskich Tomaskowie swe złote gody małżeńske. Ksądz proboszcz naszej parafji udzielił jubilatom błogosławieństwa, odprawiając na ich intencję nabożeństwo. Poczem jubilaci podejmowali u siebie w domu krewnych i znajomych z iście staropolską gościnnością.

(Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków). Walne zebranie tutejszego Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się w niedzielę 8 bm. w lokalu p. Blohma. Udział członków nie był zbyt liczny. Głównym punktem obrad był wybór nowego zarządu. Wybrano jednogłośnie dotychczasowego prezesa p. Ziętaka, zastępcą prezesa p. Chmarę, sekretarzem p. Grecą, skarbnikiem p. B. Kufla, komendantem zaś p. Tomasika.

CHOJNICE. (Śmierć pod lodem). W jeziorze niedaleko Chojnic utonęła M. Jankowska skutkiem załamania się lodu, kiedy celem skrócenia sobie drogi wybrała się przez jezioro na sankach. Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięcza ocalenie młody człowiek który sanki ciągnął i również o mały włos nie utonął, dostawszy się pod lód.

STAROGARD. Zarząd „Lutni" starogardzkiej chcąc zachęcić ogół do współpracy w Tow. Śpiew., wydał odezwę, w której mówi, że gdy naród polski skuty był straszliwemi kajdanami, jęczał i wił się z bólu z ran mu zadawanych, gdy wiódł go ciemięzca na obrożach swych i jak tyran pastwił oraz znęcał w najokropniejszy sposób, depcąc najświętsze uczucia i najwznioślejsze ideały, wonczas, gdy już nadmiar bólu i mąk katuszy rozrywał piersi i serca rodząc w nich rozpacz i zwątpienie, z jednego tylko źródła naród czerpał nowe siły hartu i wytrwałości, a tem była pieśń polska, pieśń, wznosząca błagalną modlitwę przed tron Najwyższego słowami: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie..."

Więc kto lubi śpiew, kto zechce przyczynić się do podniesienia poziomu kultury śpiewaczej ten niech zapisuje się do „Lutni" Tow. Śpiewu w Starogardzie, czy do chóru mieszanego, wzgl. do chóru męskiego. Zapisywać się można na członka czynnego u sekretarza ul. Warszawska nr. 8 parter, wzgl. we wtorki i piątki na lekcjach śpiewu w auli szkoły wydziałowej od godz. 8 wieczór.

Śpiewajmy, uczmy się śpiewać, bo tylko „źli pieśni nie znają".

SZAMOTUŁY. (Odważna służąca). W Grzebieniskach, pow. Szamotulskim włamano się do mieszkania gospodarza Haetha. Służąca zauważyła bandytów i usiłowała ich spłoszyć. Bandyci ostatecznie poczęli uciekać przyczem ostrzeliwali się z rewolwaru. Jeden z strzałów ugodził służącą w bok.

Buława króla Sobieskiego.

Donosiliśmy już, że muzeum lwowskiemu im. Sobieskiego pewien wiedeński handlarz ofiarował do kupna buławę, jaką wdzięczne miasto Wiedeń ofiarowało swemu zbawicielowi po odsieczy. Jedna strona buławy ma w srebrze cyzelowany portret Sobieskiego, powiedzmy szczerze, nie bardzo udatny i do innych portretów tego króla podobny. Druga strona buławy przedstawia scenę z odsieczy Wiednia.

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu **częstych pomyłek**, zachodzących na **tle fałszywego adresowania** listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone dla redakcji:

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 326.

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski", reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego":

„Drukarnia Bydgoska"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

Z powiatu Chodzieskiego.

(Od własnego korespondenta).

CHODZIEŻ. Nie może jeszcze dojść do jakiego takiego porozumienia w strajku fabrycznym co trapi naszą ludność tutejszą. — A społeczeństwo raz jeszcze może się przytem przekonać — strajk — to broń tylko już ostateczna, do której uciekać się można tylko po wyczerpaniu wszelkich możliwości porozumienia i nigdy w roznamiętnieniu i nigdy bez należytego przygotowania. Bo choćby sprawa była najsłuszniejsza, postawić ją można na skraju złudy, narażając ją samą na poważne, a rodziny swoje na ciężkie przejścia.

Ludzie, stojący na boku, z westchnieniem ulgi powitają choćby słomianą zgodę, lepszą zawsze od złotej wojny; bo mimo całego zrozumienia dla sprawy i doli robotniczej, troska napełnia ich ferment, mogący pójść na życie całego kraju. Ostatecznie jednak usiłowania Starosty i Inspektora Pracy, przy dobrej woli stron, uwieńczone chyba zostaną dobrym skutkiem.

Odbyło się walne zebranie O. K. Z. na którem Prezes Zarządu Powiatowego O. K. Z. i T. C. L. p. Dr. Michalski zaznajomił obecnych z przebiegiem narad poznańskich i stanem pracy w powiecie, której prowadzenie wobec organizacyjnych trudności, wymaga dużo mozolnego wysiłku. Stwierdzić się jednak daje pewne ożywienie,, co znać było i na samem zebraniu.

Idzie u nas jak i wszędzie zabawa za zabawą — jak zwykle w karnawale.

Dobrą myśl ma dowództwo 61 pp. Wlkp. urządzając u nas koncerty pułkowej orkiestry na cele kulturalno oświatowe pułku. Może jednak w przyszłości program ułoży i da z utworów swoiskich, rozpowszechniając te nasze rodzinne melodje, w których nutą przewodnią jest siła wyrazu uczuciowego dziarskość i rzeźkość rozmachu i pełni życia i to ogromne bogactwo, z którego w tak wielkiej mierze czerpią i obcy kompozytorowie! Niestety i tu zastosować się da przypowiastka: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie".

RATAJE, pod Chodzieżą. Po niedawno odbytym wiecu N. P. R. w Chodzieży, i po dwóch wiecach organizacyjnych P. S. L. w sąsiednim Margoninie mieliśmy wiec organizacyjny „Piasta" i w Ratajach. Nie słychać coś tylko o wiecach Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy...

Po wyłuszczeniu programu „Piasta" referent p. Sikora odpowiadał na różnorodne zagadnienia — między innemi i co do stosunku do innych partyi. — W szczególności też i co do „Chadecji". W przemówieniach, w przeciwieństwie do innych nie tylko nie było napastliwości, ale mówca piętnując metody N. P. R. i t. p. podkreślał że mimo różnic w programach, dąży się do łącznego występowania z Chadecją, zarówno jak i ze wszystkimi, kto pracując w partji, ma jednak na oku dobro Polski. Mówca wyłuszczał obszernie poglądy na zagadnienie rolne, — bo grunt to zawsze grunt — a w naszych do niedawna niemieckich a dziś polskich Ratajach, gdzie na zebranie ściągnęło sporo robotników rolnych i innych — sprawa ta budzi zawsze jak największe zainteresowanie. Mówca rozszerzał się i nad osadnictwem wojskowem na Kresach Wschodnich, mówił i o tem, że podczas odpierania bolszewików obiecano każdemu żołnierzowi dać tam ziemię, a po odparciu, kiedy zgłosiło się 40.000 żołnierzy, uspokojono tylko 7000 Gdyby tam było ich więcej, nie byłoby tam teraz tego, co jest. Tak samo jak i gdzieindziej, człowiek jeśliby poczuł bezpośrednio, że ta ziemia — to ziemia jego — broniłby jej do ostatniej ostateczności zębami i pazurami...

ŚMIŁOWO. Na ostatniem z zebrań miesięcznych O. K. Z., jakie się u nas regularnie odbywają dzięki dbałemu przewodnictwu mieliśmy i zajmujący referat ks. proboszcza, który mając bardzo mięszany skład parafji, nie usuwa się od pracy w O. K. Z. uważając widocznie, że praca wspólna wpłynąć może tylko dodatnio na cały jej kierunek. Nie wysuwając się tedy na czoło, bo musi stać się „wszystkiem dla wszystkich" wpływem swoim niewątpliwie przyczyni się skutecznie, aby każdy stawał się tem, czem być powinien zarówno polak czy niemiec — Są wprawdzie i w naszej parafji takie jednostki, które się wyrażają, że każdy nowo przystępujący członek koła jest im „ein Stich ins Herz!" — ale to nikomu w niczem nie przeszkadza. Księgozbiór nasz miejscowy łącznie z T. C. L. wciąż urasta, z dobrowolnych składek — a książki tak żywo krążą, że szafka wciąż prawie pusta. Kurs dokształcający — ze stron „góralskich" gdzie miał przygody o jakich pisałem — przeniósł się do szkoły w Śmiłowie, gdzie dozór szkolny widocznie konfliktów z „zielonymi" się nie lęka.

Z ruchu wydawniczego.

„Morze". Organ Ligi morskiej i rzecznej.

„Morze" czasopismo Ligi Morskiej i Rzecznej nr. 2 pod względem ilości informacyjnego beletrystycznego i polemicznego materjału, i pod względem doboru ilustracji stale czyni postępy i zwiększa swą objętość. Na treść ostatniego zeszytu złożyły się prace: „W rocznicę objęcia morza" — Cz. Petallenz. „Nasza polityka morska" — inż. St. Łęgowski. „Współczesne maszyny okrętowe" — inż. A. Rylke. „Wrażenia klimatyczne" — prof. Wł. Gorczyński. „Czterdzieści dni na rafach" — T. Stecki. „Wycieczka" — p. F. R. „Fragment z poematu" — Radosław Krajewski. „Złote myśli" Jul. Ejsmond. „Dzieje rozwoju żeglarstwa" — Hugo Pistel. „Urządzenia nowoczesne portów" — inż. P. Bomas. „Zagadnienia polityki gospodarstwa Państwa Polskiego" — inż. Rommel. Nadto zeszyt zawiera przeszło 30 ilustracyj i bogaty dział sprawozdawczy i sportowy.

Nakładem Księgarni Geberthnera i Wolffa wyszły następujące nowe wydawnictwa, dotyczące pieśni polskiej:

Julja Barcnowska-Korowa „Święto pieśni dzieci polskich". Piosenki, zawarte w tym zbiorku, stanowią program „Święta pieśni", uroczystości corocznej, w czasie której, dzieci ze szkół powszechnych całego miasta, wykonywują kilka jednogłosowych utworów religijnych, hymnów i pieśni narodowych i ludowych. Zbiorek ma również na celu ustalenie tekstów i melodyj naszych utworów pieśniowych, a tem samem zamierza wpływać na ich poprawne wykonanie.

Z DNIA.

Perypetje pana Zapały.

W panu Zapale jest ogromny zapał.
Do województwa strasznie się zapalił,
Wczoraj miał Wołyń, ale go nie napał,
Dziś Stanisławów na panewce spalił.

Piszą dzienniki o tem romans cały,
Ci z nim a tamci contra parą całą,
Lecz na nic wszystkie zapały Zapały,
Skoro w Warszawie coś go tak zatkało.

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek dnia 16. lutego 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Grzegorza pp., Juljana.
Jutro we wtorek Sylwina bm.
Wschód słońca o godzinie 7. 17.
Zachód słońca o godzinie 5. 12.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 16 bm., do poniedziałku 23 bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka Centralna, Gdańska.
2) Apteka pod Gwiazdą, Zbożowy Rynek.
3) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Karnawał" (wodewil).
Jutro: **„Ten, którego biją po twarzy".**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

NASZ REPORTER pisze:

Czy szanowna Redakcja nie mogłaby mnie z działu reporterskiego przenieść do politycznego? Co ja mogę pisać o życiu Bydgoszczy? Wszystko się bawi i hula jak Błażek opętany, a gdy Grabski wyciągnie rękę po pieniądze, to dopiero robi się gwałt, jakby ich kto na brzuchu ze skóry odzierał. Jest dla Bachusa i Gambrynusa, to powinno być i dla Grabskiego, bo niech i ten jeszcze zacznie dziury w budżecie psami zatykać, to cała nasza ojczyzna będzie psami nadziana jak zając słoniną. A że Grabski w wielkiej desperacji ucieka się już do wprost niepoczytalnych środków, tego dowodem monopol spirytusowy. Chce zapewne wszystek psirytus mieć do swej dyspozycji, aby nim robaka zalewać, że z temi podatkami i tak mu się marnie wiedzie. Ciekawym, czy on sam tylko będzie pił, czy zaprosi do kompanji cały gabinet? Gdyby i prasa do tych konferencyj spirytusowych miała być zapraszaną, to ja już dziś zastrzegam sobie miejsce jako delegat „Dziennika" i ja pokażę panu Grabskiemu, że ja conajmniej tak samo umiem pracować dla ojczyzny jak i on, a może nawet jeszcze gorliwiej, co zresztą zależy od gatunku wódki, przyczem wszystkie Milchertówki okazują się jako sprawie narodowej najlepiej służące.

Pisał niedawno Dziennik, nawet dla większej wiarygodności wierszami, że na balu Bractwa Strzeleckiego z maszynówek i z Grubej Berty prażyć będą, i ja ze strachu na ten bal nie poszedłem, a tymczasem dowiaduję się, że tam była strzelanina, ale korkami szampańskimi, w czem ja byłbym chętnie wziął wybitny udział i zaszczycił bal moją obecnością. Otóż na przyszłość proszę w ten sposób nie nadużywać mojej łatwowierności, bo nikomu z tego nic, a mnie się dzieje wielka szkoda i krzywda, którą niełatwo potem naprawić.

Byłem zato na poświęceniu Resursy Kupieckiej. Poświęcenie wodą wypadło trochę mdło i szablonowo, ale jak ją potem panowie kupcy od siebie winem poświęcać zaczęli, to tak myślę, że djabeł do niej ani za sto lat nie będzie miał przystępu, tak się to stało gruntownie i asencjonalnie. Szkoda, że mnie nie zrobiono marszałkiem tej Resursy, bo ja aranżowałbym co niedzielę takie chrzciny, aby nawet i antychrystowi moc nad resursą odebrać.

A antychryst lada dnia przyjść musi. Dzieją się po temu znaki na niebie i na ziemi. Na niebie zaćmił się niedawno księżyc, a na ziemi odbywa się już od paru miesięcy ćmienie z tą pożyczką amerykańską, tak że wielu ludzi termin jej łączy z dniem sądu ostatecznego, do którego wezwą nas trąby, ale już nie te gazeciarskie, które otrąbiły pożyczkę, bo na ich trąbienie ani jeden dolar nie przyniesie się ze spodni pana Rockfellera do spodni p. Grabskiego, który już nawet te dolary rozdał, bo on zawsze chętnie bierze to, co inni mają, a sam chętnie rozdaje to, czego on niema. Przy takiej metodzie sprawdza się przysłowie, że wilk jest syty, a koza jest cała... zjedzona z nogami i z ogonem, bo pan Grabski w tych ciężkich czasach ani kozim ogonem nie pogardza, czego dowodem tak długi wakans na fotelu ministra oświaty, bo tem się i gaży dla ministra oszczędzi, i oświatę trochę przytłumi, aby ludzie tyle nie mędrkowali, a zato podatki pilniej płacili, bo dla pana Grabskiego więcej niż stu ministrów oświecenia jest wart jeden choćby słaby egzekutor podatkowy.

— **Osobiste.** Całkiem skromnie, bez najmniejszego rozgłosu obchodził dnia 14. lutego p. komisarz **Ignacy Czemplik**, 25 letni jubileusz pracy zawodowej. Kiedy przed 25 laty nasz dzisiejszy Jubilat wstępował do służby policyjnej u Niemców, wcale nie przypuszczał, że po latach uciążliwej pracy doświadczenia nabyte będzie mógł kiedyś obrócić na korzyść własnej Ojczyzny... Na pierwszy zew, iż wyłania się z mroków polska państwowość, spieszy p. Czemplik — jakwielu innych naszych złomków, którzy nigdy nie zaparli się wiary i narodowości — do Warszawy, jeszcze za okupantów. Zaraz po przewrocie udaje się do Poznania i tu pod bokiem Naczelnej Rady Ludowej, razem z ś.p. Krzyżanowskim organizuje wydział policji politycznej. Po przejęciu Bydgoszczy władze polskie powierzają tutaj p. Czemplikowi urząd komisarza śledczego przy Komendzie Policji Państwowej. Przed rokiem mniejwięcej przeszedł nasz Jubilat do policji miejskiej, na niemniej odpowiedzialne stanowisko. Dziś słusznie z dumą pewną może już patrzeć poza siebie, rozważając chwile smutne i radosne w życiu urzędniczem. — Oby tych radosnych chwil zaznał nasz Jubilat jeszcze wiele, tego mu wszyscy życzymy!

— **Nominacja w sądownictwie.** P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Prezesa Senatu przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu Antoniego Müllera, Wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

— **Wieczór Humoru Polskiego.** Przypominamy, że jutro we wtorek, 17 bm. w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się wieczór o bogatym programie typów charakterystycznych, utalentowanego artysty Artura Zawadzkiego. Kto tego wyjątkowego artystę nie podziwiał w przeszłym roku, niechaj nie opuści dziś sposobności. Bilety nabywać można w księgarni p. Idzikowskiego i wieczorem przy kasie.

— **Wykład o prawie wekslowem i czekowem** wygłosi w środę, dnia 18 bm. wieczorem o godz. 8 na zebraniu Handlowców w hotelu Lengninga przy ul. Długiej p. Witold Skalski, dyrektor Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej. Ze względu na aktualność tematu, należy się spodziewać, że nasza młodzież kupiecka w komplecie stawi się na wspomniane zebranie.

— **Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa** złożył p. Kwiecień z Łobżenicy 40 zł. 70 gr. jako zysk, osiągnięty z obchodu Mickiewiczowskiego urządzonego staraniem łobżenickiego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Gdyby wszyscy o naszej Lidze Powietrznej tak pamiętali, to mniej byłoby troski o nasz przyszły byt państwowy!

— **Na fundusz doraźnej pomocy „Dziennika Bydgoskiego"** złożył p. inż. I. Ganf 100 zł. (sto złotych) z okazji sprawy polubownej z pp. Rutkowskim i Lewandowskim.

Oddział kowalski Głównych Warsztatów Kolejowych złożył 15 złotych.

— **Wylew kanału.** W sobotę, w godzinach wieczornych nastąpił nagły przybór wody w kanale, a następnie wylew przy trzeciej śluzie. Woda, która wystąpiła z brzegów kanału, wylała strumieniem szerokim około 10cio metrowym i to tak gwałtownym, że poczyniła wyrwy znaczne w chodniku przy śluzie, zalała ulicę na większej przestrzeni i zamuliła miejscami sąsiedni ogród. Z jakich przyczyn nastąpił gwałtowny przybór wody i jej wylew, nie stwierdziliśmy, ale widocznem tu jest niedbalstrony dozorców śluz, którzy nie strzegą dobra państwowego, narażając opieszałością miasto na szkody. Ciekawi jesteśmy przytem, kto wyrówna dziury w chodniku i kiedy?

— **Wielka wygoda dla lokatorów.** Bydgoskie zrzeszenie lokatorów otworzyło stały sekretarjat w mieszkaniu prezesa swego p. Matuszczaka, ul. Chrobrego 14 II p. i będzie odtąd swym członkom służyło radą i pomocą prawną w każdej sprawie mieszkaniowej. Użyteczne to biuro urzęduje codziennie od 9—12 i od 3—5.

Ostatnie plenarne zebranie Stow. Lokatorów które przy udziale około 300 członków odbyło się w Ognisku było ogromnie ożywione. Poruszono na niem cały szereg spraw ważnych m. i. konieczność rozbudowy miasta i utworzenia spółdzielni budowlanych. Rząd zamierza ponoć nałożyć na lokatorów jakiś nowy podatek, z którego pieniądze obracane być mają na budowę domów mieszkalnych.

— **Archiwum Rybactwa Polskiego.** W najbliższych dniach ukaże się pierwszy zeszyt czasopisma „Archiwum Rybactwa Polskiego" poświęconego wszystkim działom rybactwa i nauk pokrewnych pod redakcją W. Kulmatyckiego. Szereg wybitnych osób, tak z świata naukowego, jak i szerokich kręgów rybackich znajduje się na liście współpracowników. Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, Zacisze 7. Prenumerata wynosi 10 zł. kwartalnie.

— **Jak się Handlowcy bawili...** Ze strony uczestników wspaniałego balu Handlowców, proszeni jesteśmy o wyrażenie z tego miejsca podziękowania gospodarzowi zabawy p. Kamińskiemu, budowniczemu przecudnych kiosków, p. Tomińskiemu, tudzież prezesowi p. Romańskiemu — za świetną organizację zabawy. Dekoracje były nadzwyczaj pomysłowe. Środek „białej sali" zdobiła wieża ratuszowa. Obok w kioskach przecudne kwiaciarnie, tombole i tp. W zacisznem ustroniu ulokowano w osobnym namiocie bar amerykański był też prawdziwie amerykański „palm-garden". Przytulne, rozkoszne pary, własna policja o typie średniowiecznym, odstawiała do pobliskiego Urzędu Stanu Cywilnego gdzie je kojarzono, lub rozwodzono, niesforn. zaś odsyłano do ula. Wszystko jednak odbyło się jaknajładniej i bez szkody dla nikogo. Młodzież nasza handlowa, — jak widać z tej relacji — potrafi się bawić niezgorzej... Oby tylko tak samo pięknie pracowała w sklepach czy kantorach.

Nagrodzone zostały maski: pani Świtalskiej i panów Boelkego i Wawrzona.

— **Most Jęków.** Cudna, boska roześmiana słońcem, mieniąca się refleksami kanałów, taka, jaką była ongiś wielka, świetna Rzeczpospolita Wenecka.

Rządził w niej wówczas, obok sędziwego doży, sztylet ukryty za pasem i miłość do pięknej kobiety. Przelewały się namiętności, burzą dziejowego wichru zmieniały się rządy, zmieniali się ludzie. Most Westchnień płakał krwią serdeczną ofiar, skazywanych na inkwizycje, na tortury, zraszały się łzami potępionych kamienie więzienia.

Piękne kurtyzany znajdowały posłuch na najwyższych stanowiskach, kąpały się w zbytkach i wyuzdaniu. W takich do czasach dzieje się dramat od wczoraj z powodzeniem wyświetlany w kinie „Liberty". Na przepysznie narysowanym tle rozgrywa się akcja zapierająca dech w piersiach a w kilku momentach wprost rozczulająca.

„Poddani Jego Królewskiej Mości bawią się..."

Wyszperaliśmy w archiwach świetną anegdotę, którą słowo w słowo zastosować można na chwilę bieżącą.

Posłuchajmy:

Kiedy Fryderyk Wielki, znany sknera, poddanych swoich pruskich ciemiężył podatkami, przywołał on do siebie razu jednego ministra zaufanego i zapytał go:

— Jak tam, lud?

— Źle, Najjaśniejszy Panie! Naród strasznie narzeka, że bieda, i podatków płacić nie chce.

— Ściągać przymusowo! rozkazuje król.

Po pewnym czasie, kiedy w kraju zrobił się wielki zamęt i lud zaczął krolowi głośno złorzeczyć, zawołał król znowu swego powiernika i jął go wypytywać:

— A jak tam obecnie?

— Jeszcze gorzej, Najjaśniejszy Panie! Lud strasznie Was przeklina. Mówią, że będzie rewolucja...

Na to „stary Fryc" z cynicznym uśmiechem nakazał nałożyć nowe podatki. Kazał poprostu zabierać ostatnią pierzynę...

Nie trwało długo, kiedy przyszedł minister z nowiną:

— Poddani Jego Królewskiej Mości bawią się i piją na umor.../

— Halt! zredukować szybko podatki, bo by mi te juchy wszystko przepiły...

U nas dziś mniej więcej tak samo wygląda. Narzekają na Grabskiego, ale bawią się... A ile przy tem piją! Piją w dnie mokre i suche, a najwięcej z soboty na niedzielę, w czasie zakazanym. Pewna klasa ludzi, którym snać „najgorzej" się powodzi, przynosi nawet na zabawę wódkę w kieszeniach.

Właściciel którejś kawiarni zebrał wczoraj rano po gościach 6 dużych i 14 mniejszych flaszek od „Sobiepana", pozostawionych w kątach...

A jakie dziś zabawy wymyślają! Czegoś podobnego nie widzieliśmy. Mamy tyle zabaw i bali ile sali tanecznych znajduje się w mieście... Z soboty na niedzielę zawsze z jakie piętnaście zabaw, drugie tyleż z niedzieli na poniedziałek, zaś w „Wielkopolance" dancing jest co dzień...

Narzekają ludziska, ale bawią się...

I jeszcze karnawał bydgoski nie zakończony, jeszcze nie wszyscy się bawili. Przed Popielcem będzie jeszcze kilka balów, więc spieszcie się wy, co podatków i weksli płacić nie możecie... Bodaj się Grabski teraz nad wami zlitował!

* * *

Świetnie bawili się bracia-strzelcy. Strzelnicy by nikt nie poznał, zamieniła się w rajski ogród! Egzotyczne palmy, oleandry, aurakarje i kaktusy/olbrzymie zdobiły lśniące czystością sale. Wszystko na co się zdobyć mogła sztuka zdobnicza i ogrodnicza, w sobotę wystawiono. Był uroczy górski potok i bijące orzeźwiającym chłodem wodotryski. Panowie Gintzel, Sosnowski i Mohr napracowali się niemało nad udekorowaniem tego cudnego przybytku.

Bal był pierwszej klasy. Poloneza wyprowadził prezes p. Idźkowski z p. Behrendtową, żoną króla kurkowego...

Przygrywała znakomita orkiestra 16 p: ułanów dyrygowana przez kapelmistrza Tomaszewskiego.

W oblężeniu stale były bufety. Zauważyliśmy przy nich także braci-strzelców ze Solca Kujawskiego.

Pan Jankowiak kręcił się mimo podeszłego wieku jak wartałka, doglądając jako dobry gospodarz, aby nikomu na niczem nie zbywało. I to pochwalić trzeba, że ceny wyszukanych potraw i napojów były dla każdego przystępne.

W Strzelnicy nie łupią skóry z gości, jak w innym lokalu...

* * *

Piękny przebieg, niczem nie zakłócony, miały również inne zabawy, sokołów szewederowskich i tych z Okola i Wilczaka, i tych z Rupienicy, dalej bal cyklistów, Moniuszki, Kresowców, ułanów i innych.. urodziwych panów.

A zgadnijcie, drodzy czytelnicy, gdzie były najładniejsze kobiety w maseczkach? W Helenowie... Tak jest, w Helenowie — u sympatycznych „Lodzer Menschen", których — mimo ich niemieckich nazwisk uważamy za polaków, i pragnęlibyśmy, aby jaknajprędzej zasymilowali się z ludnością tubylczą. Jest tam tężyzna ciała i ducha i zmysł materjalny i trzeźwość umysłu, jakich zalet w Polsce potrzeba...

Radzimy kochanym Łodzianom porzucić ostatecznie nazwę „rodaków z byłego zabru rosyjskiego", a nazwać się Kołem Towarzyskiem, bo takiem ono jest istotnie. Niejednemu z naszych towarzystw Koło to będzie wzorem harmonii i solidarności.

PROSIMY PAMIĘTAĆ

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „Dziennik Bydgoski". Listowi inkasują pieniądze w czasie od 15-go do 25-go bm. „Dziennik" można teraz zamawiać na marzec.

Przedpł. miesięczna wynosi 2,15 zł. W ajencjach i ekspedycji prenumerata wynosi 1 zł 80 gr - - - miesięcznie. - - -

Związek Urzędników Adwokackich na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

urządza Nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu **22 lutego 1925 r. punktualnie o godzinie 12-tej w południe** na sali p. Jarockiego w Poznaniu przy ul. Marsztalarskiej nr. 8. Aby umożliwić utworzenie Związku na całą byłą dzielnicę pruską upraszamy o wzięcie udziału wszystkich Kolegów, zatrudnionych w biurach adwokackich w byłej dzielnicy pruskiej.

Ewentualnie potrzebnych informacji udzielamy niezwłocznie.

Zarząd Główny w Poznaniu:
Jax, prezes — kierownik biura adwokack. Baranowskiego (ul. Rzeczypospolitej 5)
Strauss, sekretarz — Plac Wolności 13.

Wiadomości kościelne.

Djecezja Chełmińska.

Ks. Henryk Wieczorek, wikary w Gniewie, został mianowany administratorem parafji gniewskiej co do spraw majątkowych. — Ks. wikary Węsiora, dłuższy czas dla choroby zwolniony, ustanowiony został jako wikary w Pieniążkowie.

— **Poświęcenie Resursy Kupieckiej** w dniu wczorajszym miało przebieg bardzo uroczysty. Szczegółowy opis podamy dopiero jutro, ponieważ dziś jest nawał innych sprawozdań.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Próby chóralne do wielkiego koncertu w pełnym toku. Zarząd Tow. Muzycznego uprasza miłośników śpiewu, rozporządzających dobrymi głosami i wyrobionych muzykalnie o łaskawe przybycie na próbę, która się odbędzie w gmachu konserwatorjum muz. dyr. Winterfelda przy Alejach Mickiewicza **dziś w poniedziałek** o godzinie 8 wieczorem punktualnie. Program koncertu obejmuje dwa wielkie arcydzieła, do których wykonania stanie prócz pełnej symfonicznej orkiestry, i solistów, zespół chórowy w liczbie przeszło stu osób. Uprasza się przeto wszystkich chętnych o jaknajliczniejszy współudział.

— **Wydawanie fantów, wygranych w pudełkach szczęścia „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich"** będzie trwało od dnia 17. II. (wtorek) do dnia 19. II. (czwartek) włącznie. Fanty **można odbierać w składzie cygar p. Woyke róg Pomorskiej i Podolskiej między godziną 1—4** po południu. Wszelkie zgłoszenia po czwartku będą odsyłane do Dyrekcji O. K. Z. w Poznaniu.

— **Biały Tydzień w firmie Chudziński i Maciejewski** został przedłużony i potrwa jeszcze przez cały bieżący tydzień.

— **Z Kina Kristal.** „Arabką", która dziś idzie **po raz ostatni, zachwyca** się każdy. Jest to najwspanialszy dramat wschodni, jaki dotąd oglądaliśmy na ekranie. Piramidy egipskie, karawany wielbłądów, głucha tajemnicza pustynia — **to wszystko ma swój urok.**

— **Zabawa karnawałowa tut. Koła Podoficerów Rezerwy** jak już poprzednio donosiliśmy, **miała przebieg** bardzo piękny i wypadła nader **pomyślnie. Komitet** wywiązał **się** w zupełności **ze swego zadania, dając** gościom możność ubawienia się do woli. Do upiększenia zabawy **przyczynił** się również zespół mandolinistów, **który też za swe** subtelne wykonanie zapowiedzianego repertuaru otrzymał od licznie zebranych gości **huczne** oklaski. Oprócz rozmaitych **dobrze** przeprowadzonych niespodzianek, wielkim **sukcesem** cieszył się u rozbawionej publiczności **taniec** księżycowy, który **na życzenie musiano** powtórzyć.

— **Przedstawienie dla dzieci** odbędzie się w **przyszłą** niedzielę o całkowicie zmienionym programie. W próbach prześliczna kilkuaktowa bajka ze śpiewami i tańcami. Dzieci, pragnące brać udział wb ajce, niech się codziennie zgłaszają do Resursy Kupieckiej na ul. Jagiellońską (dawn. Trocadero) do reżysera Milskiego, w godzinach od 2—5-tej.

— **Ujęto** wczoraj 5 osób **za pijaństwo**, 7 kobiet zawystępki obyczajowe, 1 za oszustwo i 2 osoby **za** włóczęgostwo.

— **Dolniarze przy pracy.** Ubiegłej soboty zgłoszono w Urzędzie dwa wypadki kradzieży kieszonkowej. W pierwszym okradziono w poczekalni urzędu pocztowego pewnego człowieka z portfelu, zawierającego 50 zł., w drugim zaś wyciągnięto w jednym z banków pewnej osobie z kieszeni 180 zł. w gotówce.

O ożywienie ruchu budowlanego.

Dowiadujemi się, że dziś w poniedziałek 16. b.m. odbedzie się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. Premjera Grabskiego konferencja z przedstawicielami przemysłu budowlanego. Tematem narady tej bedą sprawy związane z ożywieniem ruchu budowlanego w nadchodzącym sezonie budowlanym. Według dotąd zebranych danych jest nadzieja, że rządowi uda się znaleźć drogę dla ożywienia ruchu budowlanego.

P. K. O. obniża prowizje od inkasa weksli.

Nowe stawki prowizyjne od inkasa, obowiązujące od dnia 18 b. m. wynoszą przy inkasowaniu należności do 50 zł. — minimum 75 gr., ponad 50 zł. do 100 zł. — 2 zł., nadto przy inkasie na miejscowości nieposiadające oddziały Banku Polskiego pobierane jest tytułem zwrotu porta — 50 gr. Od inkasa sum powyżej 100 zł. do 1500 zł. P. K. O. pobiera jak dotychczas $^1/_2$% prowizji. Ponad 1500 zł. za każde rozpoczęte 500 zł. doliczany jest 1 zł. tytułem prowizji.

Katolickie towarzystwa robotnicze rozwijają się pomyślnie.

Jednemu z towarzystw parafjalnych przybyło w roku zeszłym 180 członków. — Nowe towarzystwo powstało na Czyżkówku.

Dnia 2 lutego odbyło się Roczne Walne Zebranie wszystkich Zarządów Kat. Tow. Robotników Polskich okręgu bydgoskiego.

Przewodniczył na niem prezes konferencji p. Jan Cywiński. Zastąpione były wszystkie zarządy w liczbie 25 osób. Obecny na konferencji był także towarzystwom naszym bardzo przychylny ks. prałat Malczewski.

Na wstępie powitał pan prezes nowych członków konferencji, którzy w poszczególnych towarzystwach do zarządów zostali wybrani. Następnie sekretarz p. Szumiński odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania i zdał sprawę z działalności Konferencji. W ubiegłym roku odbyło się 12 zebrań, w tem jedno walne i jedno nadzwyczajne, na których omawiane były ważne sprawy, dotyczące rozwoju naszych towarzystw. Udział na zebraniach był zadowalający. Nadmienić wypada, że także ks. ks. patronowie zaszczycali konferencje swą obecnością, a osobliwie ks. prałat Malczewski i ks. Nieziołkiewicz, wicepatron towarzystwa przy Farze, który w ostatnim pół roku prawie w każdem zebraniu uczestniczył. Prezes dziękował duchowieństwu za gorliwą opiekę nad towarzystwami.

Zkolei przystąpiono do wyboru zarządu Konferencji na rok 1925. Na propozycję jednego z członków, został stary zarząd ponownie wybrany. Prezesem jest Jan Cywiński, zastępcą — Bąk, sekretarzem — Szmelter, zastępcą — Muchowski, skarbnikiem — Zieliński.

Relacje z działalności poszczególnych towarzystw, zdawali następujący prezesowie: Rochowiak — od Fary, Gosieniecki — od św. Trójcy, Bąk — od Serca Jezusowego, Zieliński — z Szwederowa i Kufel — z Bielawek. Wszystkie towarzystwa, mimo ciężkich warunków, dobrze się rozwijają i zdobywają coraz większą ilość członków. **Jednemu towarzystwu przybyło w ubiegłym roku 180 członków.** Wszystkie towarzystwa płacą jednolitą składkę miesięczną, oraz wypłacają wsparcia pogrzebowe. Zaprowadziły także powszechny abonament organu związkowego, „Robotnika".

W wolnych głosach ksiądz prałat zwrócił zebranym na dwie rzeczy uwagę:: Zarządy nie powinny na zebraniach nigdy dyskusji otwierać, ani nie dopuszczać w sprawie abonowania „Robotnika", ponieważ jeżeli towarzystwo należy do Związku, bierze zarazem na siebie obowiązek abonowania dla wszystkich członków gazety związkowej. Odczyty lub wykłady na zebraniach powinny być tak zrozumiale wygłaszane, aby członków nie nudziły.

Wkońcu omawiano sprawę „Ogniska", poczem prezes, dziękując zebranym, że się tak licznie stawili — prosząc zarazem, aby na każde zebranie licznie sie zjawiali, pochwaleniem Pana Boga zebranie zamknął.

Dnia 8 lutego zostało założone na Czyżkówku nowe towarzystwo katolickich robotników. Czyżkówko należy właściwie jeszcze do parafji św. Trójcy, lecz towarzystwo z powodu dalekiej odległości — posiadać będzie odrębne.

Brodnica. (Wykrycie sprawców kradzieży na poczcie.) Przed niedawnym czasem skradziono z tutejszego urzędu pocztowego sumę 50 000 złotych. Zdawało się, że sprawcy nie zostaną odkryci. Podejrzenie jednak zwróciło się przeciw pewnemu gospodarzowi, który będąc znanym ze swego ubóstwa, zakupił w ostatnich czasach posiadłość, płacąc 10.000 złotych gotówką Przyparty do muru, przyznał się, że fundusz ten dostał od szwagra swego, listowego Łapkiewicza, którego aresztowano. Tak wydała się cała sprawa. Kradzieży dopuścił się Łapkiewicz z niejakim Orlewiczem Prawie całą sumę zdoła skarb odzyskać.

Z Poznania.

(Nowe gmachy i szkoły. — Skandal mieszkaniowy. — Handel żywym towarem kwitnie.)

W Poznaniu stanąć ma wiele nowych gmachów, a mianowicie: akademja i szkoła handlowa przy zbiegu ulicy Bukowskiej i Głogowskiej, gmach dla Szkoły Rzemieślniczej, hale targowe na placu Prezydenta Drwęskiego, dom dla samotnych, budynek szkolny wraz z mieszkaniami w okolicy zakładów Cegielskiego itp. Oprócz tego Targi Poznańskie z własnych funduszów budują dwa gmachy. Tak Poznań własnemi siłami przeprowadza rozbudowę miasta.

Do wielkiego skandalu na tle mieszkaniowem doszło w Poznaniu w kamienicy przy ul. Dąbrowskiego 64. Mocą wyroku sądowego miano tam oksmitować pewnego kolejarza. Do pomocy wezwano policję. Lokator zabarykadował się w ten sposób, że wchód do mieszkania zaopatrzył w drugie drzwi, obite blachą. Nasamprzód począł on do atakujących rzucać butelkami Celem wyważenia drzwi sprowadzono windę, ale i to nic nie pomogło. Wtedy wywiercono w drzwiach dziurę, przez którą zaatakowany kolejarz począł teraz za pomocą sikawki oblewać stojących przed drzwiami jakimś żrącym płynem. Wobec tego ślusarz i komornik sądowy musieli się cofnąć.

— W tych dniach zdarzył się nadzwyczajny wypadek w okolicach Koźmina. Pewna dziewczyna idąc drogą z Zimnowody do Mokronosa została pochwycona przez nieznanych osobników jadących samochodem. Wołanie jej o ratunek było bezskuteczne, bo tajemniczy samochód z niesłychaną szybkością znikł — uwożąc z sobą nieszczęśliwą dziewczynę. —

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Nadużycia poborowe w Krakowie.

Warszawa, 14. 2. Pat. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Dozór administracyjny, przeprowadzony obecnie w myśl ogólnych, a w ciągu 1924 r wydanych obostrzonych przepisów, wykazał w Powiatowej Komendzie Uzupełnień Kraków - miasto nadużycia poborowe, względnie zaniedbania służbowe na tle odroczeń służby wojskowej.

Na skutek tego dowódca korpusu krakowskiego zawiesił bezzwłocznie w pełnieniu funkcji służbowych inspektora poboru krakowskiego okręgu korpuśnego tamtejszego komendanta P. K. U. oraz jego personel pomocniczy, nakazując równocześnie aresztowanie sierżanta Pałaszyńskiego, jako najbardziej obciążonego.

P. Minister Spraw Wojskowych, otrzymawszy od dowódcy korpusu raport w tej sprawie, wydał zarządzenie, zmierzające do szybkiego i energicznego przeprowadzenia jaknajściślejszych dochodzeń i ukarania winnych.

Zamordowanie czerwonej bestji.

Lwów, 14. 2. Pat. Dzisiejsza „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że w Kutaisie nieznani sprawcy zamordowali przewodniczącego okręgowej Czeki, znanego kata Kuczuhidzo. Zamordowany w ciągu ostatnich 3-ech miesięcy wykonał osobiście 122 wyroki śmierci, a ponadto dał dowody niesłychanego okrucieństwa w czasie likwidowania powstania gruzińskiego. Równocześnie z nim zamordowano jego pomocnika.

4124a) **Zebranie Chrześc. Z. Z. w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych** odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godz. 6 w lokalu p. Walenciaka, Jachcice, ul. Saperów. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Kartel Z. Z. P. Posiedzenie zarządów filijnych, oraz mężów zaufania, i wydziałów robotniczych odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 6 weczorem w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Kasy Chorych, wobec tego kompletne przybycie bardzo pożądane. **Zarząd.**

3990) **Baczność, Tow. Oświatowe Lech!** Posiedzenie w poniedziałek 16 bm. o godz. 8-mej na salce posiedzeń 3 Maja przy Placu Piastowskim.

Tow. Śpiewu Lutnia Bydgoszcz. W czwartek 19. II. br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (Trocadero) **Fidułka towarzyska,** na którą jaknajuprzejmiej zapraszamy wszystkich naszych członków nieczynnych i czynnych. Wstęp bezpłatny. **Zarząd.**

4031) **Baczność, Zebranie Związku Pracodawców wydział budowlany** odbędzie się we wtorek dnia 17 2. 25. o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu p. Bydłowskiego przy ul. Długa 28. Dla ważnych spraw wszyscy członkowie pożądani.

4014a) **Tow. Śpiewu „Halka".** Walne roczne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 6 wiecz. na wielkiej sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej na które wszystkich członków i życzliwych tow. gości, zaprasza się.

Zarazem Szan. drh. do wiadomości, że odjazd na koncert do Solca jutro w niedzielę o godz. 9.40 rano. Uprasza się zatem o liczne stawienie się gości i lubowników pieśni, zaprasza się tak samo do Solca Kuj. **Zarząd.**

4063) **Baczność, Tow. Kupców Detalistów!** Akcyzę na nowy transport cukru zbiera się od **poniedziałku wieczora w znanych miejscach.** **Zarząd.**

4058a) **Zebranie Chrześć. Zjedn. Zaw. filji pracowników w tramwaju i elektrowni** odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 7½ wiecz. na sali Złoty Róg (Okole) ul. Chełmińska. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

3918a) **Towarzystwo Domu Czeladzi.** Zebranie plenarne odbędzie się dopiero we wtorek 17. 2. o ½8 na wikarjacie. **Sekretarz.**

3954a) **Związek Handlowców.** Posiedzenie zarządu w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 8 w Sekretarjacie. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Lengninga. Pan Dyrektor Skalski z Liceum Handlowego będzie mówił o prawie wekslowem, i czekowem. Prosimy zatem Szan. Członków o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

3967) **Baczność Krawcy!** Zebranie filji krawców i krawczyń Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek wieczorem o godz, 8 wiecz. w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza naprzeciw Sądu. Dla ważnych spraw uprasza się o liczny udział członków. **Zarząd.**

3972) **Towarzystwo Urzędników Państw., Samorząd., i Kom. na miasto i pow. Bydgoszcz.** Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 18. bm. w Ognisku o godz. 6.30. Na porządku dziennym sprawozdanie zarzadu z całorocznej swej działalności i wybór nowego zarządu. Z powodu wyboru nowego zarządu komplet wszystkich członków konieczny. **Zarząd.**

4134) **Sokół Bydgoszcz I.** Młodzież żeńska rozpoczyna ćwiczenia na nowo we wtorek dnia 17. II. o godz. 15—17 w sali gimnastycznej szkoły św. Trójcy.

Kierowniczka oddziału żeńskiego.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm =	Temp. w °C		Kierunek i szybkość wiatru metr. na sek.
15 2. 1 poł.	51,5	+12,3	8	S. W. 6
15. 2. 9 wiecz.	50, 2	+10,4	8	S. 3. 6.
16 2. 7 rano	50, 6	+4,5	10	S. E. 3.

Temperatura doby ubiegłej: średnia 9,2 najwyższa 14 najniższa +4.2 Wysokość opadu 0,0

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 14. 2.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	32,25—33,25
Jęczmień browarny	26,50—28 50
Mąka żytnia 65% wł. worka	—49 50
Mąka żytnia 70% z workami	44.50—46,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	55,00—58,00
Osoa żytnia	21 00—
Pszenica	37,50—39,50
Owies	29,50—30,50
Osna pszenna	—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	5 00—
Łubin niebieski	10,50—12,50
Łubin żółty	14 00—16 00
Groch polny	22,00—25 00
Groch vikt.	30,00—34 00
Seradela nowa	14.00—16.00
Płatki ziemn.	—

Ziemniaki przy st. nadgr. ponad notowania. Usposobienie słabe.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 14 2. (AW.) not. pryw.

Dolary	5,18½	zł.
Funty szterlingów	24 84	zł.
Franki francuskie	za 100—27.79	zł.
Franki belgijskie	„ „ —26,52	zł.
Korona austryjacka	„ „ —	zł.
Korona czeska	„ „ —	zł
Frank szwajcarski	„ „ 100 12½	zł.
Włoskie liry	„ „ —21,51	zł.
Marka niemiecka	124½—123½	zł.

Tendencja utrzymana.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Proszę
Szan. Panów znajomych i nieznajomych o poparcie mego interesu fryzjerskiego, Grunwaldzka 82. Z szacunkiem Martynowiczowa. (4074

Właścicielom
powozów i samochodów polecam swoją lakiernię. Ceny przystępne. Stanisław Smigielski, Bydgoszcz, ul. Kujawska 27, lakiernia. (3984

Przyjmuję
wszelką bieliznę do prania i prasowania. A. Szramowska Warszawska 3 w podwórzu, I p. (4025

Polecam
się jako krawcowa w dom. Zgł. pod „Krawcowa nr 1216" do Dz. Bydg (3938

W komis
przyjmuję garderobę, obuwie i wszelkiego rodzaju rzeczy. Meble zakupuję za gotówkę Swendrak Pomorska 6 2936

Mleko
dla niemowląt, śmietankę sterylizowaną, kefir poleca „Zdrowie" Krasińskiego 14. (4060

M. Szubartowska
Orła 12 poleca się jako skuszerka. Kossowa 8 (4069

SPRZEDAŻ

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

120 mórg
z żywem i martwym inwentarzem za cenę 17 tysięcy złotych.

20 mórg
dom 6 pokoi, interes kolonialny przy stacji kolejowej z inwentarzem za cenę 4½ tys. złotych

117 mórg
prywatne z żywem i martwem inwentarzem za cenę 16½ tys. zł. 64 morgi z inwentarzem żywym i martwym za 6 tys. zł. Dworcowa 80. Piasecki na odpowiedź 1 złoty.

Folwark
1000 mórg, w tem 180 łąk, 75 lasu, pałac 9 pokoji, światło elektr., z żywym i martwym inwentarzem w Poznańskim za 100,000 złotych na sprzedaż. Nowakowski, ulica Dworcowa nr. 30 a. 4042

Resztówka
170 mórg z kompletnem żywem i martwem inwentarzem za cenę 40 tys złotych. Dworcowa 80 Piasecki, na odpowiedź 1 złoty.

W Bydgoszczy
korzystniejszej okazji nie znajdziesz. Kamienica 2 ptr. z 4 interesami czysta bez długu za 20 tys zł. na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł

Kamienica
2 piętr. z 4 interesami w rynku, wolnych 2 interesy z mieszkaniem, czyste bez długu za 35 tys. zł. przy połowie wpłaty Piasecki, Dworcowa 80 Na odpowiedź 1 zł.

Dom
z wolnem mieszkaniem i składem możliwie ze składnicą, poszukuje się za gotówkę. Oferty pod „B. 1000" do Dz Bydg (3911

Posiadłość
prywatna w nizinie, 30 morgów ziemi, z wielkim ogrodem owocowym zaraz na sprzedaż. Of. pod „C. A. G." do Dz. Bydg. (3746

Majątek
250 mórg, ziemia buraczana, 6 mk. czysty dochód gruntowy, budynki masywne, inwentarz, od miasta i stacji 4 klm. szosą, na Kujawach, po 350 zł. za morgę, na sprzedaż. Wpłata podług ugody. Osobiste zgł. upr. L. Kierejewski, Mogilno, telef. nr. 5, lub na miejscu właśc. Gościniak, Murzynek, poczta i stacja Gniewkowo. (3771

Domy
mieszkalne i z interesami za 7000—20 000 zł przy 2—3 tys. zł. wpłaty na sprzedaż Informacje, Grundtke, Pomorska 43. (4108

Młyn
wodny, 150 mórg ziemi pszennej, 2 domy mieszkalne, inwentarz za 28 tys. zł. na sprzedaż Szarek, Dworcowa 90 Złoty na odpowiedź. (4117

140 morgowe
gospodarstwo dogodnie do wydzierżawienia. 1 złoty na odpowiedź Szarek, Dworcowa 90. (4116

Dom
piętrowy w Bydgoszczy, wolne mieszkanie zamienię na dom ze składem w mniejszem mieście. Złoty odpowiedź, Szarek Dworcowa nr. 90. (4121

Dom
o 6 pokojach i 2 kuchni bez lokatorów ,ze składem, w małem mieście blisko Bydgoszczy. zaraz na sprzedaż. Cena 7500 zł W razie kupna cały dom wolny. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Dobry punkt". (4099

Z powodu
działów rodzinn. sprzedaje się dom piętrowy, plac budowlany, mieszkanie, dla nabywcy za 25.000 zł., część może zostać. Mazowiecka 1, właściciel. (4076

Skład
kolonjalny z mieszkaniem i urządzeniem za cenę 700 zł. do odstąpienia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (4088

Skład
kolonjalny z urządzeniem tanio na sprzedaż Wiad. u właściciela Fordońska 76. (3881

Skład
kolonjalny z towarem, mieszkaniem i ogrodem owocowym tanio na sprzedaż. Adr. wskaże Dz. Bydg. (4103

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunk. spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (3136

Na sprzedaż:
nowa fuzja strzelecka orginał ait. Łokietka 4b I ptr. lewo. (3925

Nowe
dębowe jadalki i sypialki tanio na sprzedaż Lipowa 2. 3920

Najtaniej
kupuje się meble, obuwie, garderobę i różnego rodzaju rzeczy używanych w dobr. stanie. Pomorska 6. (2937

Bale bukowe
we wszystkich dymensjach i ilościach tanio na sprzedaż. Bydgoszcz Bocianowo 6 Tel. 329 3948

Wózek
kastowy i kosze do węgla na sprzedaż oraz ogród owocowo-warzywny 2-morgowy do wynajęcia Wiadomość u gospodarza ul. Gdańska 41. (3974

Sieczkę
suchą i zdrową ze słomy pastewnej po 4 50 zł centnar, śrót żytni śrót jęczmienny, ospę żytnią i pszenną, owies i jęczmień oraz siano w snopkach i na centnary kupuje się najkorzystniej w nowo otwartej Sieczkarni i Śrótowni, Nowy Rynek 3 w składzie. (4049

Meble!
Najtańsz źródło zakupu kompl. urządzeń pokoj. oraz pojedyńczych mebli n. p. bibljoteki, biurka, szafy stoły, łóżka, krzesła it.p. Gwarancja solidnego wykonania na dogodnych warunkach u Ignacego Grajnerta, ul Dworcowa 8, telef. 1921 Przystanek tramw. (4051

Meble.
Najtańsze źródło, solidnej roboty, sypialki, różne jadalki dębowe, salon mah., szafy, różne kanapy, leżanki, łóżka materace, kuchnie i inne meble. Najkorzystniejszy zakup w składzie Stanisława Dobrzyńskiego. Długa 4. (4008

Worki
2 ctr., łóżko z mater. na sprzedaż, ul. Wileńska nr. 8 ptr. lewo. Telefon 397. (4106

Motor
benzolowy 12—14 P. S., (Farbar), maszyna leżąca z przedkładami, prawie nowa, z powodu nadmiaru na sprzedaż. Cena podług umowy. Kredytu udziela się. Scheewe, Kruszyn Krajński, poczta Ciele, pow. Bydgoszcz (4070

Na sprzedaż:
powózka i 3-letni koń. Hetmańska 27. (4068

Jadalnia
mało używana, za 550 zł na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2. (4110

Maskowy
kostjum damski i męski sprzeda lub pożyczy tanio. garderoba męska i damska używ. tanio na sprzedaż Nowy Rynek nr. 12 II ptr. (4120

Dwa
dobre konie na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dwa konie". (3942

Pies
rasowy dobermann na sprzedaż. Wilczak, Malborska 1. I pr. (4113

KUPNA

Kupię
pokój męski w stylu gdańskim. Oferty pod „100 A. B." do Dzien Bydg. (4073

Skórki
pomarańczowe każdą ilość kupuje i płaci dobre ceny, Cukiernia „Udziałowa", Sniadeckich nr. 27. (3963

Kupię
samochód, tylko w dobrym stanie. Of. pod „B. A. 100" do Dzien. Bydg. (4067

Pianina
szuka celem kupna, Pielke, Pomorska 46. (4074

NA RATY!

Dogodne warunki

Ubrania męskie

Płaszcze damskie

i męskie.

Lucjan Szulc

Ul. Długa nr. 65.

2840

POSADY

Werkmistrza
obeznanego dokładnie z fabrykacją wyrobów tłoczonych z blachy na samodzielne stanowisko poszukujemy Sulkiewicz i Robakowski, Herm Frankego 3. (4007

Włódarza
do podwórza i koni i cieślę, wszystk. ze zaciąg przyjmie od 1. 4 r. b. większy majątek na Pomorzu. Zgł. pod „Y. Y." do Dz. Bydg. (4027

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Gdańska 138 part. (4109

Chłopiec
potrzebny natychmiast Zdrowie, Krasińskiego nr. 14. (4091

Chłopiec
do biura może się natychmiast zgłosić, adw. Wierzbicki Morawski Nowy Rynek 12. (5135

Służąca
obeznana z kuchnią, dobrem gotowaniem potrzebna natychmiast. Zgł Drukarnia kupiecka, Szpitalna 3. (4092

Służącą
porządną, do lekkich prac domowych poszukuje się. Zgł. Promenada 3, II, Malak. (4122

Ucznia
syna uczc. rodzic., zdolnego, z dobremi świadectwami szkolnemi poszukuję od 1. 3. 25 Pismienne zgł Jan Romiński, Wyrzysk, bławaty, konfekcja, towary krótkie. (3874

Gdyby się tylko ci ludzie znali...

Nasz dział **drobnych ogłoszeń** jest miejscem spotkania dla pracodawcy i dla pracownika. Przyłącz się do tysięcy tych którzy czytają nasz dział ogłoszeniowy regularnie. Każdego dnia ogłaszamy wiele dobrze płatnych posad, które zapewniają świetną przyszłość. Wasz przyszły sukces może być ukryty w jednym z tych małych ogłoszeń.

Pracodawcy wiedzą, że nasze pismo czytają ludzie, których chcieliby zatrudniać w swym interesie. Wciąż ofiarują rozmaite sposobności, których nie powinno się pominąć Przyzwyczajcie się do regularnego czytania działu drobn. ogłoszeń.

Czytaj je w „Dzienniku Bydgoskim"

LEKCJE

Ważne
dla pań! Udzielam nauki wykwitnego i najmodniejsz. kroju damskiego, dziecięcego i bielizny. Teorja i praktyka — czas nauki i warunki dogodne. Zgł całodzienne. Sienkiewicza nr. 16, I lewo. (1525

Francuzka
udziela lekcyj francuskiego znakomitą metodą. „Dziennik Bydgoski" Francuzce. (4036

Pianistka
z dyplomem Konserwatorjum lwowskiego, przyjmie lekcje. Reja 3. II piętro. (4123

Dzielnego
i dobrze zaprowadzonego podróżującego zaraz poszukuje fabryka wyrobów cukierniczych Zgł. osobiste przy ul. Gdańskiej 75c. w podw. (4104

Maszynistka
biuralistka ze znajomością gruntownie języka polskiego i niemieckiego potrzebna. Of. do Dz. Bydg pod „Geer". (4098

Ekspedjentka
samodzielna dla działu sprzedaży obuwia od 15 marca lub zaraz potrzebna Kuszyński. Starogard Rynek 28. (4071

Zdolny
energiczny urzędnik, lat 30, żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje posady jako urzędnik podróżujący, agent lub magazynier. Łask. zgł. upr. pod „Zaufany" do Dz. Bydg. (3649

Urzędnik
gosp. kawaler w średnim wieku poszukuje posady zaraz Wymagania skromne. Oferty upr. do Dz. Bydg pod „M. M." (3853

Człowiek
lat 32, obeznany z końmi, żonaty, 4 lata w ostatniem miejscu, szuka jakiegobądź zajęcia Of pod „Alf." do Dz. Bydg. (3968

Poszukuję
posady jako sekretarka na jakiem majątku od 1 4. 25. Znam język polski, jak i niemiecki w słowie i piśmie. Łask. oferty pod „La fleur" do Dz. Bydg. (3924

Bankowiec
buch.-korespondent, rytunowany, samodzielny, poszukuje posady. Języki obce Of. pod „Korespondent" do Dzien Bydg. (3952

Buchalter-bilansista
samodzielny organizator ma godziny wolne. Adr ul. Jasna 29 a. m. 6. II p. (4089

Pomocnik
młynarski obeznany z gazowem motorem szuka posady od 1. marca A. Kreft, Topolno, pow. Swiecki. (4063

Młynarz
lat 24. wszechstronnie wykwalifikowany i sumienny poszukuje posady zaraz lub później najchętniej stałe,. Zgł do Dz. Bydg. pod „499". (4084

Poszukuję
zaraz lub 1. III. b. r. miejsca dla mego syna 15 lat w naukę piekarstwa i cukierniictwa Łask zgł upr. do Dz Bydg. pod „192". (4085

Poszukuję
pracy na dzień, najchętniej u bezdzietnego państwa. Wiad. w Dz. Bydg. (4079

Panienka
która ukończyła naukę krawieczczyzny pragnie się wyuczyć stroju, warunek prywatnie za wynagrodzeniem, ul. Sniadeckich 15/16 II ptr. T Czerwińska. (4077

DZIERŻAWY

Interes
kolonialny z wyszynkiem, dobrze zaprowadzony w wielkiej wsi 3 tysiące mieszkańców zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia Zgł przyjmuje, Józef Żurkowski, Inowrocław. (4115

Składu
tylko w centrum miasta poszukuję. Of. do Dzien. Bydg. pod „Z. L. 100". (3971

Piekarnia
w pełnym biegu natychmiast do wydzierżawienia. M. Kamiński, Szubin. (3842

Poszukuję
zaraz lub od 1 kwietnia oberży w dzierżawę. Starzyński, Skórcz, ulica Dworcowa 8. (3932

188

ofert nadeszło na jedno ogłoszenie drobne w Dzienniku Bydgoskim pod „Przemysł".

Jest to dowodem poczytności

DZIENNIKA BYDGOSKIEGO

MIESZKANIA

Zakopane
pensjonat „Lublinianka" Ogrodowa. Pokoje słoneczne, werandy, ogrzewanie centralne, elektryczność, kuchnia pierwszorzędna, ceny przystępne do porozumienia Zarząd. (2983

Mieszkanie
3—2 pokoi z kuchnią poszukuję. Of. pod „Pilne" do Dz. Bydg. (3943

Kto?
odstąpi małżeństwu za dobr. wynagrodzeniem 2 pokoje bez umeblowania z używaniem kuchni. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „P. C." (4107

Natychmiast
potrzebne 1 lub 2 pokoje z kuchnią bez mebli w rejonie ul. Sienkiewicza, Pomorskiej, Bocianowo i Placu Piastowskiego. Of. składać w admin Dzien. Bydg. dla „M. Ch." (4066

POKOJE

Pokój
umeb. do wynajęcia. Ustronie 11 ptr. lewo. (4101

Panienka
(krawcowa) poszukuje próżnego pokoju z kuchnią lub bez. Of. upr. pod „Próżny pokój" do Dzien. Bydg. (4112

Pokój
elegancko umebl. do wynajęcia. Pl. Poznański 2, II p. (4082

Pokój
dla dwojga osób, z utrzymaniem, wygodami i używaniem pianina, do wynajęcia Błonia 2, II piętro lewo. (4072

Lepszy
pokój dla 7 letniego gimnazjasty z pielęgniarką poszukiwany od 1. 3. Of. pod „3717" do Dz. Bydg. (4114

Pokój
umebl. do wynajęcia. Garbary 10 III ptr. u Gross. (4118

Pokój
umebl. z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Gdańska 165, III p. prawo. (4126

Pokój
umebl. z całem utrzymaniem do wynajęcia Ossolińskich 9, I p. (4029

Pokój
umebl. z utrzymaniem dla lepszego pana do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 8a, pt. prawo. (4102

Nauczycielka
posiadająca doskonale francuski, poszukuje pokoju, obiadów za lekcje. „Dziennik Bydgoski" Nauczycielce. (4057

Nauczycielka
poszukuje pokoju umeblowanego ewentualnie utrzymania „Dziennik Bydgoski" Nauczycielce. (4037

Pokój
umebl. do wynajęcia. Podgórna nr. 7. (4015

Pokój
umebl. do wynajęcia. Łokietka 26 ptr. lewo. (4097

Pokój
dla 2 starszych panów, z własną pościelą, do wynajęcia. Jagiellońska nr 8, I p. (4127

ROZMAITOŚCI

Kawaler
lat 22. blondyn wysokiego wzrostu, nauczyciel ustalony, posiadający poważne gospodarstwo domowe, zamiłowany rolnik i ogrodnik, poszukuje z powodu braku znajomości panny od lat 18—22 w celu matrymonjalnym. Fotografja pożądana, którą się natychmiast zwraca. Rzecz traktuje się honorowo. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo". (3830

Starsza
pana posiadająca wyprawę na 3 pokoje i kuchnię, z braku znajomości pragnie poznać panów w wieku 35-45 lat wdowcy nie wykluczeni. Zgł. do Dz. Bydg pod „B. 40." (4080

Urzęd. gosp.
syn rolnika, lat 28, posiadający 6.000 zł. gotówki, poszukuje na tej drodze żony, panny lub wdówki miłego charakteru. Łask. of. upr. do Dzien. Bydg. pod „Urz. gospodarczy". Dyskrecja rzecz honorowa. (3987

Przedsiębiorca
budowlany, lat 30, seperowany, poszukuje celem ożenku seperatki lub rozwódki. Zgł. pod „L. M." do Dzien. Bydg. (4111

Kto
wypożyczy 300—500 zł. na 3 miesiące. Wysoki procent. Gwarancja pewna. Łask. zgł. pod „I. K. 350" do Dzien. Bydg. (4075

10.000 złotych
poszukuję celem polepszenia gospodarstwa za gwarancją dziecinnej hipoteki 25.000 mk. niem z r. 1913. Procent wedle ugody Ewentl. sprzedam powyższą hipotekę. Zgł. pod „Z. Z G" do Dziennika Bydg. (4056

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Ners unieważnam. Bydgoszcz d. 13. 2. 25. (3976

Zgubiony
portfel z wykazem osobistym, karta zwolnienia z internacji 150 zł. i papiery fachowe, łaskawego znalazcę upraszam o zwrot. Kossaka 104., Leśnicki. (4081

Z 2.000 zł.
wstąpię jako czynny spólnik lub przyjmę posadę. Of. do Dz. Bydg pod „Handlowiec 2." (4119

Łaskawy
znalazca raczy zwrócić zgubiony w dniu 14 bm portfel wraz z bardzo ważnemi dokumentami. Gotówkę zawartą przeznaczam jako nagrodę. Leon Marciniak, szofer, Hetmańska 21. (4100

✝

W niedzielę, dnia 15 b. m. rano zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

Antoni Malicki

w 48 roku życia, o czem donosi w nieutulonym smutku

żona z dziećmi i rodzina.

Nakło, dnia 15 lutego 1925.

Nabożeństwo żałobne w środę, dnia 18 b. m. o godzinie 8.30 rano w kościele parafjalnym w Nakle, potem pogrzeb o godz. 10 z domu żałoby.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (4105

Przekonaj się!!! Przekonaj się!!!

o stale wielkim wyborze

płaszczy i ubiorów męskich i damskich oraz manufaktury --- bielizny damskiej i męskiej - towarów bieliźnianych - obuwia damskiego i męskiego

na najdogodniejszych warunkach kupna 2520

NA RATY!

E. ZAREMBA i S-KA.

Bydgoszcz, ulica Długa 66 I. piętro róg Podwale.

Jeżeli Pani...

chce mieć nowocześnie lub stylowo

uczesaną główkę na bal

niech spróbuje u fryzjera

Piotra Kozłowskiego.

Skład główny Mostowa 3. Oddz. dla pań Grodzka 18. naprzeciw bocznego wyjścia Kina Nowości. 2397

MARMOLADY

owocowe o smaku

jabłkowym
ananasowym
malinowym
poziomkowym
pomarańczowym

pakowane w wiaderkach i skrzyneczkach dostarczają tylko hurtownie

Zakłady Przemysłowe
w Tczeżynku
ad Krzeszowica.
Telefon Krzeszowice nr. 4. (2996

Maszyna do krajania papieru

format 72 cm, nowa, nowoczesne wykonanie z motorem **na sprzedaż.** Oferty pod „Introligatornia" do administracji Dziennika Bydgoskiego.

OBWIESZCZENIE.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Władysława Włudarczyka w Bydgoszczy, ul. Długa 45, wdrożono z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 11 lutego 1925 o godz. 12 postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianowano kupca Maksymiljana Lewandowskiego w Bydgoszczy, ulica Gdańska 34. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 18 kwietnia 1925 r. włącznie. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj wymienionych w § 132 o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 16 marca 1925 o godz. 10 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności na dzień 4 maja 1925 r. o godz. 10 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 21 marca 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (4094

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

OBWIESZCZENIE.

W rejestrze handlowym A. tutejszego Sądu zapisano pod 66 firmę Wilhelm Keller, Łobżenica.

Łobżenica, dnia 19 stycznia 1925. 4095

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W rejestrze handlowym oddział A tutejszego Sądu zapisano pod nr. 65 firmę Wincenty Łasiński, Łobżenica.

Łobżenica, dnia 17 stycznia 1925. 4093

Sąd powiatowy.

Ogłoszenie.

„Drzewo" Tow. Akc. Oddział Pińsko Wielkop.

pod Szubinem urządza w dniu 20 lutego b. r. o godz. 11 na sali p. Bolesławskiego w Szubinie

licytację na sosn. drzewo opałowe

a mianowicie **szczapy, wałki i gałęzie** a także **drzewo użytkowe** (drągi sosnowe).

Warunki ogłasi się przed licytacją.

Drzewo znajduje się w lesie w Pińsku i takowe można zawsze obejrzeć.

Pp. sołtysów i przewodniczących obszarów dworskich prosimy podać powyższe do ogólnej wiadomości. 3940

„Drzewo" Tow. Akc. Oddział Pińsko.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Osiedliłem się w Łobżenicy

jako 4087

lekarz praktyczny.

Przyjmuję w domu pana Dra Feilbauma.

Dr. med. A. Popiółkowski.

LASY POTULICKIE.

Licytacja

opału sosn., szczapów, chróstu i pieńków **w czwartek, dnia 19 lutego od godz.** 10 rano **w Samsiecznie.** 3947

Waga centesymalna

(wozowa) bardzo dobrze utrzymana oraz

PRASA do słomy i siana

(zapęd koniem) możność dziennej produkcji 200 centn. Okolicznościowo korzystnie do sprzedania.

Sp. Akc. „ROLA" w Poznaniu

Tel. 752 Oddział w Bydgoszczy Tel. 756

ul. Jagiellońska 65|66. (3890

Ogrodnictwo

w dobrem położeniu **kupię** zaraz. Na życzenie może właściciel przez pewien czas mieszkanie użytkować.

Oferty pod „Ogrodnictwo" do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego. (4124

TECHNIK

potrzebny zaraz do fabryki maszyn rolniczych i odlewni. Oferty uprasza się skierować do eksp. Dziennika Bydgoskiego pod „S. S.". (3946

KINO KRISTAL

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Harry Liedtke

w 9-cio aktowym orientalnym filmie

„ARABKA"

4139

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach

bezpowrotnie bez bólu usuwa 22239

„KLAWIOL"

Chemiczno farmaceutyczn. laboratorjum „Ap. Kowalski" w Warszawie ul. Miodowa nr. 5.

Ziemniaki do sadzenia

niewątpliwego I i II rodu po chowie „Modrowskim" **kupi**

Loewenthal & Wreschner, Schneidemühl

Alte Bahnhofstrasse 7. — Telefon 155. (4138

Oferty z ostatecznemi cenami.

Czytelnicy!

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim" i przy zakupach swych powołujcie się na pismo nasze

---

Ofiarność na cele oświatowe wzmacnia potęgę Rzeczypospolitej!

Przy grach, zabawach, obradach, uroczystościach rodzinnych — wesołych czy smutnych, przy zapisach, darowiznach i legatach, pamiętajcie o T. C. L.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na marzec 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1925.

podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na marzec 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1925.

podpis: _____